Cena 1000000 mkp.

SPORT ILUSTROWANY

Nr. 11.



27. IV. Poznań — Toruń 4 : 1.

Przybysz po pięknej walce z przeciwnikami bije bramkę.





26. IV. Unja — Luckenwalder B. V. (Berlin) 3 : 5.

Krauze (U.) nie zdołał powstrzymać napastnika, odpychającego go ręką. ... Goście atakują zawzięcie ...



21. IV. Warta — Victoria (Berlin) 6:0. fot. Pawlik.
Staliński w walce o piłkę.



K. S. Warta — Poznań — I. hokejowa: stoją: sędzia Czajka; Kopecki I, Tuczyk, Jankowski, Kopecki II, Adamski I, Gemza, Szulc I., siedzą: Wrzyszczyński, Adamski II., Piotrowski.



Klub Łyżwiarski — Poznań — I. hokeyowa: stoją: sędzia Gregorowicz; Piasecki, Tyblewski, Brodniewicz, Jaxy, Wawrzyniak, Błoch, Woźny, Dembiński, Rotnicki, siedzą: Kolabiński, Drzewiecki, Piotrowski (rez.)

Cena mkp. 1 000 000.

SPORT ILUSTROWANY

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO, POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ I POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, W. GARBARY 18 PTR. TELEFON 39-92

ABONAMENT NA KWIECIEŃ: MK. 3.000.000 KONTO POCZTOWE: POZNAŃ P. K. O. 206378.

Nr. 11. | Poznań, czwartek 1 maja 1924. | Rok I.

Od Wydawnictwa.

Ostatni numer (10.) „Sportu Ilustrowanego" wydaliśmy w 35000 egzemplarzy i załączyliśmy w celach reklamowych do sobotniego numeru „Kurjera Poznańskiego". Jednakowoż przy odbiciu tak wielkiej ilości egzemplarzy zdarzyło się, że ten i ów egzemplarz słabo się odbił, przez co stał się mniej czytelnym, za co P. T. Czytelników przepraszamy. Spodziewamy się, że pismo nasze w ten sposób dostało się do rąk wszystkich sportowców w Wielkopolsce i że nam świat sportowy dalszego poparcia udzieli. ***Wydawnictwo.***

Separacja Sokoła.

O stosunku tak silnej i ugruntowanej organizacji, jaką jest bezwątpienia Sokół, do zrzeszeń czysto sportowych, mówi się cicho i dyskretnie. Nie mamy tej śmiałości, by tak zasłużonej organizacji, jaką jest Sokół, powiedzieć, że dziś jego niegdyś piękne i pożyteczne życie dogorywa i że rychło usunie się go, by zdobił kartki naszej przeszłości, o ile nie wejdzie na inne tory.

Nie można już mówić o hegemonji Sokoła tak, jak się to mówiło jeszcze przed kilkoma laty. Sokół zaprzestał już być jedynem, czysto polskiem i poparcia godnem zrzeszeniem sportowem, gdyż z chwilą odrodzenia Polski wytworzyło się tyle i tyle związków państwowych, które ideje Sokoła nietylko kontynuują, lecz także rozszerzają, a jako instytucje młodsze wykazują większy rozmach. Sokół, chociaż zrzeszenie stare, pełne tradycji, nie może dotrzymać konkurencji tym młodszym, a żywotniejszym związkom i zostaje co raz bardziej wstecz, czyli powoli, lecz systematycznie zamiera. Śmierć — to najnielitościwsza prawda, wszyscy się przed nią bronimy i nie należy się dziwić, że Sokół z obawą myśli o tem upiornem słowie i jak tylko może, tak stara się przedłużyć byt swój. Mimo tego obstaję jednak, że Sokół powoduje sobie cios samobójczo.

Sokół stał się organizacją konserwatywną, pełną niechęci do energicznie pracujących związków młodych, a w uporze swoim popełnia fatalną pomyłkę. Wiedząc i widząc, że z dnia na dzień staje się mniej ruchliwym, że nie jest wstanie dotrzymać kroku młodym związkom państwowym, że traci młodzież, która sokole „Czołem" zamienia na piłkarski „hip, hip, hurra", która nietylko dba o hasło „w zdrowem ciele, zdrowy duch", ale rwie się „do nowych czynów, do nowych rekordów", Sokół staje na stanowisku niezrozumiałem i nie chce przyłączyć się do spółpracy z młodemi związkami. Przez ten bierny opór traci Sokół dużo. Gdyby Sokół poniechał swe dotychczasowe postępowanie i przystąpił do współpracy z związkami państwowemi, udzieliłby mu się w pierwszym rzędzie młodzieńczy rozmach. Zaskrzepiająca się krew otrzymałaby nowy impuls, zaczęłaby cyrkulować żywiej i skuteczniej. Przez wspólność celów wróciłaby znów pod macierzyńską opiekę Sokoła młodzież z korzyścią dla siebie i dla swej organizacji. Jesteśmy pewni, że prestige Sokoła wróciłby do tej wielkości, jaką Sokół miał, kiedy był jedyną ostoją sportu i wychowania fizycznego na ziemiach całej, a nie zjednoczonej wówczas, Polski.

Ale tak nie jest. Obraz powyżej wysnuty jest tylko fantazją. Fakt zaś pozostaje faktem, a faktem jest ta brutalna prawda, że w Sokole praca jest nieproduktywną, że Sokół stara się być jaknajściślej odseparowanym od związków sportowych.

Czem sobie powyższe tłumaczyć? Przecież nie można sobie tego przykrego faktu tłumaczyć tem, że istnieją pewne różnice teoretyczne. Podstawa ideologji Sokoła i zrzeszeń sportowych jest ta sama: wychować młodzież na obywatela zdolnego do wypełnienia swych obowiązków, a nawet ideologja zrzeszeń sportowych idzie dalej, gdyż te wychowują nietylko maszynę, lecz sportowca lotnego, u którego na równi z mięśniami są rozwinięte organa mózgowe i który zdolen jest do wyczynów znaczniejszych, niż człowiek będący doskonale zbudowaną tylko maszyną mięśniową, ale nic więcej. Nie chcemy szukać przyczyn obecnego stanu rzeczy w złej woli Sokoła, wolimy raczej złożyć wszystko to na karb **braku świadomości** swych celów tak z jednej jak i z drugiej strony. Żywimy jednak to przekonanie, że sytuacja się zmieni i że inicjatywa w tym kierunku **wyjdzie od Sokoła.**

Jako pierwszy objaw przemiany na dobre chcemy uważać przystąpienie Sokoła do „Polskiego

Związku Lekko-Atletycznego". Sokół przez wstąpienie do P. Z. L. A. zyskuje dużo, bo prócz bodźca do intensywnej pracy, nabędzie systemu, a dalej będzie możliwem ustanowić prawdziwe kryterjum dla sił Sokoła.

Pragniemy zwrócić także uwagę na to, że współpraca Sokoła z związkami sportowemi jest już zaprowadzona z pozytywnym skutkiem w Toruniu, gdzie Sokół bierze żywy udział w życiu organizacyjnem tamtejszego Z. O. P. N. I jedynie dzięki temu Sokół toruński stoi pod względem piłkarskim wyżej niż we wszystkich innych dzielnicach Polski. Niech więc Toruń służy przykładem!

Streszczamy się raz jeszcze: obecny stan trzymania się przez Sokół zdala od właściwego życia sportowego w Polsce jest szkodliwem w pierwszym rzędzie dla samego Sokoła, w dalszej mierze dla całego sportu polskiego. Stan ten powinien zniknąć! Pożądaną jest współpraca Sokoła ze związkami państwowemi, czyli ściślej mówiąc, zastosowanie się do ogólnego trybu życia, a wtedy Sokół odżyje i zgodny na zewnątrz i wewnątrz pracować będzie twórczo.

Trzywdar.

Nasi sportowcy.

Mają się rozpocząć zawody. Gracze — już w cwetrach — chodzą po boisku. Jedna ich część trenuje — inni palą papierosy.

Zawody skończone. Drużyna gości wygrała. Z ogromną radością wszyscy udają się do lokalu, bo przecież — o ironjo! — Zawody gra się jedynie dla tego, aby o ile możności wygrać. Cóż ich obchodzi idea, dla której grają.

Znalazł się po długiem czekaniu odpowiedni lokal: jest nawet fortepian. Pomiędzy graczami jest jeden muzykalny — siada i gra. Rozpoczynają się tańce. W pokoju pełno kurzu. Wychowanie fizyczne — to przecież tylko teorja!

Humor coraz to lepszy, tańczy się z werwą — jest bowiem i kilka przedstawicielek płci pięknej. Ale powodem humoru jest coś innego — jest wódka. Niewiadomo skąd się wzięła, kto ją przyniósł, ale jest. Trzeba ją wypróżnić! Krąży więc butelka od jednego do drugiego, ktoby tam odmówił, jest młody — musi doznać i tej przyjemności. Wnet była i druga i trzecia. Lecz młody organizm nie przyjmuje tyle alkoholu i większa część ich już pijana. Zaczyna się bójka — gospodarz wyprasza i to wszystko w obcem mieście. Przecież tam można sobie na coś pozwolić — tam nikt ich nie zna.

Zadaniem wszystkich bez wyjątku gałęzi sportu jest wychować młodzież zdrową, silną, zdolną do pracy. Piękne, bardzo aktualne — to hasła.

Hasło to u nas Polaków więcej doznać musi zrozumienia i poparcia. Otaczani zewsząd oddawnemi wrogami, nie możemy zasypiać sprawności fizycznej. Naród nasz koniecznie być musi w ciągłem pogotowiu bojowem. Młodzieży naszej konieczność tę wpajać należy od wczesnej młodości i przysposabiać ją musimy do służby wojskowej. Pod tym względem przykładem świecić nam musi Anglja, która i dziś — choć idea pacyfistyczna tam triumfuje — czyni wszystko, aby mieć w razie wojny przygotowane do niej społeczeństwo. Nic więc dziwnego, że popiera się tam moralnie i materjalnie wszystkie stowarzyszenia, zajmujące się przysposobieniem wojskowem.

U nas niestety — inaczej! I u nas istnieją podobne stowarzyszenia, lecz nie doznając poparcia — wegetują jedynie. Społeczeństwo jeszcze nie zrozumiało — może i nie wie, że one nam drogie być winny. One to już w czasach naszej niewoli pracowały z narażaniem się na najrozmaitsze kary, aby naród przysposobić wojskowo, wychowując pokolenie, które posiadało tyle odwagi i wiary we własne siły, że nie bacząc na życie i mienie, wywalczyło nam niepodległość.

W nich i dziś jeszcze młodzież skupiać winniśmy, przygotowując z nich kadry do obrony niepodległości, urabiając i hartując ducha narodowego.

Szczególną pieczą otaczać winno się sport piłki nożnej. Doświadczenia ostatnich wojen dobitnie wskazują, że zazwyczaj mieszczanin odznaczał się większą walecznością, aniżeli wieśniak. Nic dziwnego.

Współzawodnictwo i współdziałanie dodatnio wpływa na urobienie typu, wyróżniającego się w boju. Następnie — poznanie sił i sprawności podczas przeprowadzanych gier i sportów, daje pewność siebie i wiary we własne siły, odwagę i męstwo. Takiego człowieka nie odstraszy żadna przeszkoda. Są to wszystko momenty, które powodują czyny heroiczne. Na polu walki zdaje swój egzamin współdziałanie, wytrenowane na boisku piłki nożnej. Paradoksalnem wydać się może to twierdzenie. Jednak porównując cechy psycho-fizyczne graczy i żołnierzy, przyznać musimy jemu rację.

Rzecz zrozumiała, że nie możemy pojmować sportu jednostronnie, uprawiając jedynie gry w piłkę nożną. Słusznie nad tem ubolewa p. H. w nr. 8 Tr. Sportowej.

Aby jednak to wszystko osięgnąć, kluby nasze sportowe ulec muszą gruntownej zmianie. Należeć mogą do nich jedynie sportowcy w całem tego słowa znaczeniu. Pomiędzy hasłem a czynem koniecznie być musi konsekwencja. Precz przedewszystkiem z alkoholem!

Alkohol nietylko niszczy młodociany organizm, czyni go mało odpornym na wszystkie choroby, stępia władze umysłowe, lecz powoduje zło o wiele gorsze, zło, które unieszczęśliwić może całe pokolenia, a są nim choroby płciowe. Otóż dane statystyczne wskazują, że 75% chorych płciowo — zaraża się w stanie nietrzeźwym. Jeżeli zaś zauważamy, że mniejwięcej 60% młodzieży męskiej jest zarażona, zrozumiemy dobitnie całą tę grozę, zrozumiemy, że następne pokolenie będzie nieszczęśliwe, schorzałe, niezdatne do żadnego wysiłku, i ciężarem jedynie będzie dla całego społeczeństwa. Temu należy przeciwdziałać i to stanowczo i jak najspieszniej. Cel zaś wtedy osiągniemy, gdy żaden ze sportowców pić nie będzie alkoholu. Że to jest

możliwe, dowodem niech będą liczne zastępy abstynentów. Silna wola i dobra chęć wszystko umożliwia. Bądźmy sportowcami! Niech dla nas istnieje boisko i garstka tych rozumnych, którzy dla dobra ogółu wyrzekają się knajp i restauracyj i wszystkich z niemi połączonych uciech! Świećmy przykładem, a mieć będziemy w krótkim czasie licznych zwolenników.

Sport nietylko odciąga młodzież od restauracyj, gdzie zupełnie świadomie stara się zrobić z niej nałogowych pijaków, ale odciąga również od ulicy, gdzie narażona jest na najrozmaitsze pokusy.

Zamiast więc wyrzucać olbrzymie sumy pieniężne na budowę sanatorjów dla płciowo chorych — należałoby raczej pieniądze te zużywać na budowę odpowiednich boisk, sal gimnastycznych, w których młodzież bez wyjątku — każdego czasu mogłaby oddawać się ćwiczeniom. W ten sposób najskuteczniej kres położylibyśmy tym chorobom, które szerzą się z zastraszającą szybkością, mimo energicznej działalności władz. Mało one zdziałają, gdy popierać ich nie będzie społeczeństwo, a przedewszystkiem kluby sportowe.

Raz jeszcze zwracam się do wszystkich sportowców z apelem: „Bądźcie prawdziwymi sportowcami! Unikajcie towarzystwa, o którem wiecie, że bez alkoholu obejść się nie może. A czyńcie to jak najwcześniej, bo — czego dziś nie zrobisz, jutro nie dogonisz, a szkoda, jeżeli dzień jeden uronisz!"

Menzel.

List z Warszawy.

Fatalne stosunki sportowe zapanowały w warszawskim O. Z. P. N., czego dowodem jest ostatnie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie tego Związku, odbyte w dniu 15. IV w lokalu P. K. I. O. Dziwnie i zasadniczo wadliwie pojmują niektóre kluby stosunek swój do władzy Związku okręgowego, t. j. do Zarządu. Jeżeli klub jakiś deleguje ze swego łona ludzi do pracy sportowej ogólnej, to ludzie ci pracować powinni bezstronnie i dla dobra sportu danego okręgu, a nie być jedynie wyrazicielami zdania i opinji swego klubu. To jest z gruntu złe pojmowanie kwestji i nigdy dobrze skończyć się nie może. (Mamy na myśli sprawę parku Sobieskiego). Istny „bałagan" jaki zapanował na zebraniu W. O. Z. P. N. dostatecznym jest tego dowodem. Pewien klub pierwszoklasowy, który, jak mu się zdawało, zamało miał członków w zarządzie W. O. Z. P. N., a przytem zarezerwował sobie wiele terminów, chciał ująć władzę w swe ręce. Ale na przeszkodzie stał jeszcze Zarząd dawny. Nic więc prostszego jak wyrazić mu wotum nieufności. Samemu nie wypada, więc znajduje się wspólnika w „Makabi", tej biednej, wiecznej kandydatki do klasy A. Wniosek przeszedł przy poparciu Polonji i wybitnem współudziale klubów klasy B. i C.

Wybrany Zarząd z panem majorem Essmanem, jako przewodniczącym, v.-prezesem p. Machowiczem, p. Poznerem — sekretarzem, p. Landanem — skarbnikiem, przewodniczącym wydziału Gier i Dyscypliny — p. Wąsowiczem, kapitanem Związkowym — p. Strzeleckim — daje słabą rękojmię pomyślnego rozwoju sportu stolicy.

Z uchwał ważniejszych: postanowiono zebrać 200 dolarów na rzecz P. Z. P. N. częściowo przez dobrowolne datki, częściowo przez % od zawodów, nie załatwiono jednak najważniejszej sprawy parku Sobieskiego. **a.**

Piłka nożna.

Okręg poznański.

Poznań.

26. IV. **Unja — Luckenwalder B. V. (Berlin) 3 : 5 (1 : 1).** Boisko Warty. Spotkanie międzynarodowe.

Unja: Malski — Mikołajczyk, Agaciński — Krauze, Kochański, Nogaj — Koernlein, Klepacki, Górecki, Nowaczyk, Szepe.

Luckenwalder: Grassow — P. Schmidt, Lehmann — Ruhle (rez.) Bleil*) Bergau — Faust, O. Schmidt, (rez.) Schaub, Eichelbaum*), Eiserbeck*).

*) reprezentatywni Berlina.

Boisko, po długotrwałem deszczu bardzo oślizgłe, nie pozwalało na rozwinięcie gry normalnej, z góry przyznać jednak trzeba, że berlińczycy o wiele pewniej poruszali się na nim, niż miejscowi. Gra ostrożnie prowadzona, toczy się z początku równo po całem boisku, jednak stale rośnie przewaga gości. Mimo jednak przewagi gości, miała Unja do przerwy znacznie więcej szans do zdobycia bramek, i gdyby nie niecelne strzały Szepego i tchórzostwo, czy lęk przed upadkiem Klepackiego, mogłaby Unja wynik do przerwy postawić tak, że zwycięstwo gości po pauzie byłoby już problematyczne.

Mimo stanu 1 : 1 do przerwy, powinna Unja wyjść jeszcze na remis, ale słaba gra Malskiego, który zupełnie niepotrzebnie puścił karnego, a przy czwartej bramce nie zdecydował się na wybieg na dystans około 3 metrów od bramki, przypieczętowała przegraną Unji. Drużyna gości w defenzywie słabsza, miala swój punkt oparcia w środkowym pomocniku, Bleilu. Napad grał dobrze, zwłaszcza Eiserbeck, grający zrazu na prawem skrzydle, później na łączniku. W Unji wybił się ponad wszystkich niespodziewanie Kochański, któremu ustępował nawet Nogaj, nie mówiąc już o Krauzem, który kurczowo trzyma się własnej obrony. Napad nabrał koloru dopiero po przerwie, kiedy to Górecki poszedł na lewe skrzydło, a Szepe z prawego łącznika zaczął kierować napadem. Najsłabszy w napadzie Koernlein, który zazwyczaj czekał na odebranie mu piłki przez przeciwnika. Pod koniec gry Unja wyczerpała się, do ostatniej chwili, mimo widocznego osłabienia, ambitnie grał jedynie Mikołajczyk w obronie; nie zawodził natomiast Szepe, aż na niezdecydowanie pod bramką.

Goście, dostosowując się do terenu, grali podaniami długimi i precyzyjnemi, u Unji — jak zresztą u wszystkich poznańskich zespołów — brak dalekiego rzutu i to powoduje, że trudno jej było grę przenieść na połowę gości, gdy piłka już raz znajdowała się pod ich bramką. Utrudnione to było tembardziej, że napad nie cofał się, a z drugiej strony znów pomoc, która — jak to często już podkreślaliśmy — gra zbyt defenzywnie, nie posuwając się za napadem.

Unja w r. b. wzięła się energicznie do pracy, do podniesienia swego poziomu gry. Jednym z etapów było zapewnienie sobie Luckenwalder B. V., choć połączone z wielkiemi trudnościami. Niestety pogoda płata regularnie poznańskim finansowo słabszym klubom niemiłosiernego figla. Niedawno Posnania z powodu niepogody grubo dołożyła na swoim spotkaniu z Wawelem, a Unja w meczu z Luckenwalder B. V. też niewątpliwie niemały deficyt poniosła.

Przebieg gry, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, był ten, że naogół przewaga była po stronie gości. Pierwszą bramkę dla Unji strzela Szepe w 15' minucie w pustą bramkę (bramkarz gości upadł przy wybiegu, goście wyrównują w 23' ostrym, nie do obrony strzałem Eiserbecka. Po przerwie

prowadzą goście bramką zdobytą 4' z powodu puszczenia przez Malskiego centry Fausta, w 28' wyrównuje Unja przez Nowaczyka przy wielkim aplauzie widzów. Odtąd goście opanowują boisko. Nogaj najniepotrzebniej robi rozmyślną rękę. Karnego strzela Bleil Malskiemu w ręce, ten jednak niepotrzebnie odbija piłkę, która wpada do bramki. W 40' taktyczny błąd Malskiego, który powinien był wybiedz, kosztuje Unję czwartą bramkę, strzeloną przez O. Schmidta. Wreszcie znów złe ustawienie Malskiego przy centrze z lewego skrzydła, przynosi gościom 5 bramkę przez Eiserbecka. Unja zrywa się raz jeszcze, i atak jej uwieńczony zostaje w 42' bramką strzeloną przez Klapackiego, z zasługi Nowaczyka. Rogów 13 : 2 dla gości. Przewaga ich nie była jednak znów tak wielką, jakby to się zdawało, gdyż do przerwy nastąpiło w 30' pięć kolejnych rogów, a w 36' znów cztery kolejne, wynikające, bądźto z obrony Malskiego, bądź też z nagromadzenia wielkiej ilości graczy pod bramką Unji.

Sędzia p. Tomaszewski. Publiczności z powodu niepogody — mało.

27. IV. Zespół Poznania — Zespół Torunia 4 : 1 (1 : 1).

Po haniebnej klęsce z G. Śląskiem miała repr. Poznania obowiązek zrehabilitowania się. I odniósł wprawdzie Poznań zwycięstwo nad coraz śmielej postępującym Toruniem, jednakże zwycięstwo to choć nie jest najpiękniejszem, to jednak uwzględniając to, że mecz rozegrano w „pińskiem błocie", a dalej, że grano tylko 63 min. to, musi się Poznań tą „rehabilitacją" zadowolić.

Reprezentacja Torunia wystąpiła w następującym składzie: Osiński — Gumowski A. (T. K. S.), Szenberg (Sokół) — Hirszfeld, Konieczka, Lewandowski (T. K. S.) — Konieczka W., Dejewski (Sokół), Paczkowski (Polonja), Gumowski, Piwiński (T. K. S.). W repr. Poznania zajął znowu pozycję w bramce Brzeziński (A. Z. S.), w obronie zaś debiutuje jego kolega klubowy Lorkiewicz wraz z drugim debiutantem Agacińskim (Unja), skrzydłowych pomocników grają Kowalski (obecnie „dziki"), oraz Nogaj (Unja), na środku zaś gra Spojda (Warta). Napad od prawej strony jest następujący: Körnlein (Unja), Kosicki (!), Staliński, Przybysz, Dabert (Warta). Zaznaczyć należy, że repr. Poznania łatano dopiero w ostatniej chwili, jak się okazało — szczęśliwie.

Przebieg gry był zajmujący. Poznań dyktuje ostre tempo i prze na bramę Torunia. I ma Poznań szanse..., szanse..., szanse..., ale i pecha..., pecha..., no i Osiński zatrzymał świetnemi robinzonadami kilka pewnych strzałów. W tem piłka, goszcząca dotąd na połowie Torunia przenosi się na chwilę na połowę Poznania, Gumowski się przebije... piłka grzęźnie w błocie... startują Lorkiewicz i Gumowski... pierwszym jest Gumowski i zasyła piłkę do bramy, zdobywając

honorowego gola

Torunia (24').

I znowu Poznań naciska na bramę Torunia. I znowu szanse..., szanse.... Wreszcie Staliński stacza zwycięski pojedynek z obroną Torunia i pięknie

wyrównuje (30').

Z rzęsistemi oklaskami spada rzęsistszy deszcz. Wtedy to publika z miejsc stojących, mimo toczącej się gry, przypuściła szturm do trybuny i zdobyła ją... Moment ten był nie mniej emocyjny, jak szturm motłochu paryskiego na Bastylję, brakowało tylko Marsyljanki. Grę skończono w 33' i odczekano aż deszcz nieco popuścił. Wtedy zaczęto grę prowadzić dalej. Mickiewicz mówi „ten szczęśliwy kto padł wśród zawodów", dziękuję, ale kto na tych zawodach upadł, ten szczęśliwym nie był, chyba trybuna...

Dalszy ciąg gry prowadzony był w tempie ostrem i mimo licznych wykolejeń i upadków, obydwie strony starały się grać skutecznie. Udało to się tylko Poznaniowi, który przez Stalińskiego zdobył w 8'

drugi punkt

po rzucie rożnym, w minutę później zaś Staliński ładną „główką" z centry Körnleina ustanawia rezultat

3 : 1.

Wreszcie Przybysz w 26', borykając się z błotem i Gumowskim (z błotem więcej) strzela

czwartą bramkę

dla barw Poznania. Wprawdzie i Toruń grający z ambicją miał więcej szans jak w pierwszej części gry, ale Brzeziński...! Drugą część gry skończono w 30 min.

Toruń wystawił skład osłabiony, brakło przedewszystkiem Stogowskiego, „toruńskiego Kuchara" i najlepszego w Toruniu kucharza bramek. Jednak i ten zespół pracował przez cały czas z ambicją i przyznać trzeba, że był pilniejszym i lotniejszym, niż zespół Poznania. Z toruniaków pochwaliłbym bramkarza, gdybym nie widział drugiej bramki; pochwaliłbym także Gumowskiego Adolfa, gracza dobrego, gdybym nie widział kilka fouli. Cum summa laus spisał się Paweł Gumowski w napadzie. Reszta graczy grała ofiarnie, lecz przeciętnie. W Poznaniu Brzeziński do przerwy świętował, po przerwie wykazał, że jednak coś umie. Lorkiewicz nie ma czystego sumienia co do bramki, zresztą zadowolił. Agaciński — słaby taktyk. Nogaj miał dobre momenty, ale za to słabe okresy. Spojda — taki sobie, Kowalski — bez zastrzeżeń, Körnlein często tchórzy, a przytem lewa noga... Miejsce dla Kosickiego jest tylko w pomocy. Staliński i Przybysz — kochani. Dabert ruchliwy, lecz nic pozatem. Rogów 7 : 2 strzałów na bramę 14 : 4 (9 : 1) dla Poznania. Sędziował p. Mallow bez znacznych pomyłek.

(t.)

27. IV. Posnania Ib Warta 1 : 4 (1 : 1).

Boisko Posnanii. Spotkanie towarzyskie. Warta Ib znów nie w komplecie.

27. IV. Sokół (Śródmieście)—Pentatlon (3 : 1).

Boisko Sokoła. Gra towarzyska. Gra z powodu złego stanu boiska utrudniona. Mała przewaga Sokoła. Bramki dla Sokoła zdobyli: Moskała, Mazurkiewicz i Piechowiak. Pentatlon nie wyzyskuje rzutu karnego.

Gniezno.

21. 4. Stella I — Goplania I (Inowrocław). 5 : 2 (0 : 1).

W pierwszej połowie zdobywa Goplania, grając z wiatrem, jedną bramkę. Po przerwie przygniatająca przewaga Stelli, która w różnych odstępach czasu zdobyła ze strzałów trójki wewnętrznej 5 bramek. W Stelli dobra obrona i napad, w Goplani obrona i środek pomocy. St.

Leszno.

20. 4. Polonja — Zorza (Poznań) 1 : 8.
21. 4. Polonja — Zorza (Poznań) 2 : 2.

Sędziował p. Foerster.

Czarnków.

21. 4. 24. K. S. „Czarnków" — K. K. S. „Ruch" (Poznań) 7 : 0 (3 : 0).

Podczas całej gry znaczniejsza przewaga Czarnkowian. Goście wystąpili z ósemką. Z.

Okręg toruński.

Bydgoszcz.

27. 4. Olimpia (Grudziądz) — Szkoła Oficerska (Bydgoszcz) 2 : 1.

Zapewne pod wpływem deszczu powyższe drużyny nie pokazały tej gry jakiej się spodziewano. Wojskowi, aczkolwiek fizycznie dobrze rozwinięci i wytrenowani, grali dość prymitywnie. Drużyna Olimpji, z kilkoma rezerwami, grała przeciętnie, jednak na zwycięstwo sobie zasłużyła.

27. 4. Polonja II — Sportsbrüder 5 : 2.

I te zawody nieciekawe. Obie drużyny mało zgrane i technicznie wyszkolone. Dziwne to szczególnie u Polonji, która już od 4 tygodni nie zawodowała, lecz podobno w międzyczasie się reorganizuje i pilnie trenuje. Po wczorajszej grze jej drugiej drużyny postępu dostrzec nie było można.

27. 4. Polonja jun. I. — Fortuna (Inowrocław) klub gimnazjalny 8 : 0.

Młodzież Polonji dobrze zgrana i z zapałem walczyła o tak zasłużenie dobry wynik. Widać u niej już niezłe próby do celowej przyziemnej gry. Przy dalszej pracy spodziewać się można ładnych wyników.

W przyszłą niedzielę wystąpi podobno poraz pierwszy po długiej przerwie drużyna pierwsza Polonji, i to podobno przeciw pewnej poznańskiej drużynie. Ś.

Inowrocław.

20. 4. Stella I (Gniezno) — Goplania I. 2 : 1 (1 : 0).

Obie drużyny z rezerwowemi, Stella z 7, Goplania z 3. Gra była otwarta. Zwycięzką bramkę zdobyła Stella z winy bardzo słabego bramkarza. Silny wiatr utrudniał bardzo grę kombinacyjną. W obu drużynach dobre obrony i pomoc. Napady niezgrabne i niezaradne na polu karnym.

Okręg górnośląski.

Katowice.

27. IV. Górny Śląsk — Kraków: 1 : 1.

Okręg łódzki.

Łódź.

17. 4. **Repr. Łodzi — Turyści** 5 : 0 (1 : 0).

Turyści wystąpili z 4 rezerwowymi zas repr. w komplecie.

Składy drużyn wyglądały następująco:

Repr.: Pilc (Ł. T. S. G.), Karaś (28 p. S. k.), Bestek (Ł. T. S. G.), Dreger (Union), Wieliszek (Ł. T. S. G.), Hanke, Śledź, Lange (Ł. K. S.), Hoffmann (Union), Segal (Hakoah), Durka (Ł. K. S.);

Turyści: Garbarski (rez.); Kahl, Groszek (rez.), Hermans, Neujahr, Kahan (rez.), Kuczyński (rez.), Kubik II. Kubik I, Frydman II, Magin.

W pierwszej połowie przewaga repr., która z rzutu karnego zyskuje przez Durkę pierwszą bramkę. Po przerwie zrywają się Turyści, jednak wszelkie ataki wstrzymują Karaś i Bestek. Po pewnym czasie zdobywa repr. drugą bramkę przez Langego. Dalsze trzy bramki strzela Segał. Wyróżnili się z repr. Pilc, Bestek, Durka, Segał (gracz C-klasowego Hakoahu) a z Turystów Kubicy i Frydman. Sędzia p. Otto.

20. 4. **Ł. K. S. — Union Oberschöneweide (Berlin)** 2 : 2 (0 : 1).

Jesteśmy teraz w czasie „inwazji" drużyn niemieckich. Przed dwoma tygodniami gościli u nas Kickersi berlińscy, dziś Union Oberschöneweide, jutro Luckenwalder B. V. Sięgnijmy pamięcią do spotkania naszego mistrza z Schöneberger Kickers, drużyną zajmującą 7-me miejsce w tabeli mistrzostw stolicy Niemiec, i przeprowadźmy analogję do dzisiejszego spotkania z drużyną stojącą o kilka miejsć niżej w tej samej tabeli. I rzecz dziwna drużyna stojąco o kilka miejsc niżej o wiele lepsza od pretendenta do tytułu mistrza Berlina. Rzecz tę wyjaśnili dopiero Niemcy sami, otwarcie mówiąc, iż związek niem. pobudzony do żywego klęskami Kickersów, udzielił pozwolenia Unionowi na wyjazd, li tylko pod warunkiem dobrania sobie lepszych graczy z innych klubów. I tak na tę „lustreise" „wybrało" się 5-ciu graczy z obcych towarzystw, w tym czterech repr. graczy Berlina. Takimi to sposobami związek niem. stara się uniknąć klęsk swych podwładnych.

Co do przebiegu gry to berlinczycy więcej w ofenzywie, strzelają dużo lecz niecelnie. Już w 5 m. biją goście z zamięszania podbramkowego pierwszą bramkę, przez prawego łącznika. U Ł. K. S. widać chęć wyrównania, jednak cały atak jest świetnie kryty przez trójkę pomocy. Rzut wolny na bramkę gości bity przez Hankego, łapie Lange głową i przenosi tuż ponad poprzeczkę. Ładny strzał Müllera odbija się o słupek. Jeszcze kilka wzajemnych ataków i sędzia odgwizduje przerwę.

Po przerwie odświeżeni goście usadawiają się pod bramką gospodarzy i w 10 m. ze strzału środkowego napastnika zdobywają drugą i ostatnią bramkę. W 16 m. wolny dla gości broni brawurowo Fiszer. Po krótkiej kombinacji Lange-Fejer, ten ostatni bije pierwszą bramkę dla swych barw. W 4 m. potem ten sam gracz zdobywa wyrównującą bramkę. Jeszcze jeden atak na bramkę, gości i sędzia p. Fidler odgwizduje zawody. Z gości wyróżnili się prawy pomocnik i środkowa trójka ataku; z Ł. K. S. Fiszer i Fejer. Publiczności około 2000.

21. 4. **Ł. K. S. — Union Oberschöneweide (Berlin)** 1 : 2 (0 : 1).

Do tych zawodów wystąpili goście w tym samym składzie. U Niemców widać było chęć zwycięstwa, to też grali b. ofiarnie i ambitnie. Ł. K. S. grał b. ospale. Publiczności bardzo mało z powodu fatalnej pogody.

20. 4. **Naprzód (Załęże) — Union** 2 : 5 (1 : 2).

Drużyna Naprzodu przedstawia się b. słabo, i robi wrażenie C-klasowego klubu. Union choć wystąpił w pełnym składzie grał nienajlepiej. Kukla b. słaby. Hermans na którego pokładano wszystkie nadzieje też słaby. Jedynie Dregier pracuje dobrze. U gości bramkarz Kupera niezupełnie pewny, zaś środkowy napastnik Szuster najlepszy na boisku. Reszta bardzo słaba. Pierwszą bramkę zdobywają ślązacy przez Szustera w 25 m. W 30 m. wyrównuje Union przez Hofmana. Po 6 m. zdobywa Hermans drugą i ostatnią do przerwy bramkę.

Po przerwie zdobywa Union resztę bramek przez Haakkego w 5 m. Hermansa w 14 m. i Kuklę w 44 m. Dla ślązaków drugą bramkę zdobywa Szuster. Rogów 3 : 0 dla U. Sędzia p. Retig dobry. Publiczności sporo.

20. 4. **Amatorski K. S. (Królewska Huta) — Turyści** 2 : 0 (0 : 0).

Świetne zwycięstwa Amatorów nad czołowymi drużynami Polski znęciły naszą publiczność, która zgromadziła się na boisku b. licznie. Punktualnie o godz. 4,30 wystąpiły drużyny na boisko. Turyści w nast. składzie: Werbiński, Kahl, Hein, Neujahr, Kubik St., Kahan, Hermans, Fiszer, Kubik A., Frydman II, Magin. Gra prowadzona była w bardzo szybkim tempie. Niebezpieczne sytuacje pod bramką Turystów stwarzali prawy skrzydłowy i prawy łącznik. Ataki zmienne. Nie było prawie momentu by piłka przebywała na jednej połowie kilka chwil. W 31 m. drugiej połowy zdobywa prawy skrzydłowy pierwszą bramkę dla swych barw. W 2 m. potem z zamieszania podbramkowego pada druga i ostatnia bramka dla gości. O ile widać było można bramka była prawidłową, a nie jak się Werbiński tłumaczy strzelona była ręką. Sędziował p. Kowalski bardzo dobrze.

21. 4. **Ł. T. S. G. — Amatorski K. S.** 1 : 0 (0 : 0).

Amatorski w tym samym składzie co dnia poprzedniego. Ł. T. S. G. w zwykłym tylko z Kulawiakiem (dawniej Turyści) na lewym łączniku. Grę rozpoczynają gospodarze, jednak ślązacy w następnej minucie odbierają piłkę i ciągną na bramkę Towarzystwa. Wszystkie ataki gości likwiduje Bestek. Po pewnym czasie Ł. T. S. G. oswobadza się i usadawia na polu karnem gości, którzy zaczynają grać foul.

Po przerwie Ł. T. S. G. zrywa się do ataku. Dość często zdarzają się rzuty karne dla Towarzystwa, nie wyzyskane. W 25 m. strzela Kulawiak nieuchronną bramkę, witaną hucznemi oklaskami. Od tej chwili Amatorzy grają b. brutalnie. W 30 m. usuwa sędzia z boiska Pogodzińskiego (za co?). Ł. T. S. G. stara się utrzymać wynik do końca, co mu się udaje. Rogów 5 : 4 dla Ł. T. S. G. Sędzia pan Fidler słaby. Publiczności sporo.

Mistrzostwo klasy C.

21. 4. **Hakoah — Samson.** 10 : 0 (8 : 0).

Łatwe zwycięstwo H. nad słabym przeciwnikiem. Bramki zdobyli Segał 6, Rabinowicz i Zaklikowski po 2.

21. 4. **Achduth — Orlę** 5 : 0 (4 : 0).

Orlę bez najmniejszego pojęcia. Lis.

23. IV. Concordia — Szturm 0 : 0.

Wynik dla Concordii bardzo zaszczytny, gdyż Szturm uchodzi za najlepszą drużynę kl. B. okręgu łódzkiego.

23. IV. Turyści — Luckenwalder B. V. (Berlin) 3 : 4 (1 : 2).

Zawody te odbyły się w anormalnych warunkach atmosferycznych, co bardzo wpłynęło na przebieg gry. Turyści grali fatalnie, zaś goście choć mieli przewagę przez całą prawie grę, grali nie o wiele lepiej. Składy drużyn były następujące:

Luckenwalder B. V.: Grassow, Lehmann, Schmidt E., Bergau, Bleil, Schmidt P., Eiserbeck Faust, Schaub, Eichelbaum, Schulze.

Turyści: Werbiński, Kahl, Golc, Kahan, Kubik St., Hermans, Neujahr, Frydman II, Kubik Al., Magin, Frydman I.

Przez pierwsze kilka minut drużyny zaznajamiają się z błotnistym terenem gry. Dopiero w 15 min. pada pierwsza bramka dla gości. W 5 min. później piłka poraz drugi grzęźnie w siatce gospodarzy. Następuje kilka ataków Turystów zakończonych niewyzyskanym rogiem. W 30 min. z powodu zbyt ostrej gry gości zostaje Golc sprowadzony z boiska ze silnie skontuzjonowaną nogą Zastępuje go Beker. W 2 min. przed końcem pierszej połowy strzela Kubik Al. ostro w poprzeczkę a nadbiegający Magin pakuje piłkę w siatkę Niemców.

Już w 2 min. po przerwie za faul gości dyktuje sędzia rzut karny zamieniony przez Kubika w bramkę. W 12 i 16 min. goście zdobywają nowe i ostatnie bramki. Gra toczy się przeważnie na polu miejscowych. W 26 min. strzela Kubik trzecią i ostatnią bramkę dla swych barw. Karny dla Turystów w 33 min. nie wyzyskany. Tuz przed końcem Kubik Al. reagując na ostry faul ze strony jednego z gości, uderza go w twarz poczem schodzi z boiska.

Rogów 9 : 1 dla Luckenwalder B. V. Sędziował p. Salomonowicz zbyt łagodnie. Publiczności mało.

24. V. Repr. Łodzi — Siła 6:0 (2:0).

Drugie a ostatnie treningowe zawody przed meczem z stolicą zakończyły się znów wysokocyfrowym zwycięstwem repr. Do tych zawodów Siła wystąpiła w najlepszym składzie zaś repr. w następującym: Thiel (28 p. S. K.); Bestek (Ł. T. S. G.); Karaś (28 p. S. K.); Gabrjel, Cyl, Hanke (Ł. K. S.); Pogodziński (Ł. T. S. G); Lange (Ł. K. S); Walkowski (28 p. S K.); Segał (Hakoah); Durka (Ł. K. S.). Przez pierwsze kilka m. repr. usiłuje zgrać się. Dopiero w 15 m strzela Walkowski pierwszą bramkę dla repr. W kilka minut potem Lange ustanawia rezultat do przerwy (2 : 0).

Po przerwie przewaga repr. Karny dla repr. bije pewnie Lange. W kilka m. później zamieszanie pod bramką Siły, wyzyskuje Segał strzelając czwartą bramkę dla swych barw. Rezultat końcowy ustanawia reprezentant 28 p. S. K. w ataku Walkowski bijąc w 30 i 39 m. ostatnie bramki dla repr. Jeszcze kilka ataków i sędzia p. Oto odgwizduje zawody. Najlepsi na boisku Karaś i Segał. Sędziował p. Oto dobrze.

25. V. Achduth — Barkochba 3:0.

Wszystkie trzy bramki dla Achduthu zdobył świetnie usposobiony w tym dniu Młynarski.

27. 4. **Warszawa — Łódź.** 2 : 0 (2 : 0).

Spotkanie dwóch najzaciętszych rywali mamy już za sobą. Zawody te przyniosły tak publiczności łódzkiej jak i warszawskiej wielką niespodziankę, gdyż mimo to, że repr. Łodzi wystąpiła bez Cyla i Kubika Al. których zastępowali Bestek i Kubik Stefan, spodziewano się wogóle jej zwycięstwa nad osłabionym składem Warszawy w którym brakło obu Lothów i Hamburgiera. Mimo iż od samego rana padał deszcz, na boisku D. O. K. zebrało się około 4000 publiczności. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Warszawa: Domański, Suchorzewski (Warsz.), Zoller (Legja), Putzman (Warsz.), Amirowicz (Legja), Wójcik (Legja), Mieszkowski (Warsz.), Tupalski, Grabowski (Pol.), „Mesto" (Warsz.), Zantman (Pol.).

Łódź: Pilc, Bestek (Ł. T. S. G.), Karaś (28 p. S. K.), Gabrjel (Ł. K. S.), Wieliszek (Ł. T. S. G.), Hanke (Ł. K. S.), Śledź, Lange (Ł. K. S.), Kubik St. (Turyści), Segał (Hokoah), Durka (Ł. K. S.).

Przebieg gry: Warszawa gra z wiatrem. Zaczyna Łódź. Atak Ł. strzał chwyta Domański. Atak W. Karaś podaje w tył Pilcowi. Wolny przeciw Ł. Karaś odbija. Wolny przeciw W. W 5 m. atak Warsz. kończy się autem. Pilc chwyta strzał Mieszkowskiego. Łódź gra prawą stroną. Karaś pięknie broni. W 7 m. zamieszanie pod bramką W. Strzał w aut. Atak W. kończy się spalonym. Durka strzela w aut. Atak W strzał. Pilc chwyta. W 11 m. wielkie zamieszanie pod bramką W. wyjaśnia obrona. W 15 m. korner dla Łodzi, niewyzyskany. Zamieszanie pod bramką gości wyjaśnia obrona. Przebój Kubika, strzał tuż nad poprzeczką. Domański chwyta kilka strzałów. Lange strzela, bramkarz odbija, Segał poprawia, jednak bramkarz broni i tym razem. Atak Łodzi kończy się spalonym. Atak W. Karaś broni. W 23 m. kombinacja Zantman, Tupalski, Grabowski i tenostatni bije pierwszą bramkę. Wolny bezpośredni dla Łodzi bity przez Durkę chwyta Domański. Atak W. broni Karaś na korner. Drugi korner 34 m. wolny dla Łodzi. W 38 m. zamięszanie pod bramką Łodzi. Pilc wybiega. Grabowski mija go i strzela drugą i ostatnią bramkę. Atak Ł. strzał w aut. Łódź atakuje. Lecz wszystkie jej ataki stają się łupem obrony albo świetnie grającego Domańskiego. Pauza 2 : 0, kornerów 2 : 1 dla Warszawy.

Po przerwie Łódź zabiera się do pracy i atakuje. Sędzia przeoczył rękę na polu karnem W. Durka wyrywa się i strzela w aut. Wolny dla Łodzi. Warszawa przynosi szybko piłkę na połowę miejscowych. Strzał chwyta Pilc. Atak miejscowych niweczy obrona gości. Piękny atak Łodzi kończy się w 7 m. kornerem. Śledź strzela na poprzeczkę. Kilkuminutowa przewaga Łodzi. Lecz pech w strzałach nie pozwala im uzyskać honorowej bramki. Prowadzącemu piłkę Gabrjelowi odbiera obrońca W. Kubik wypuszcza piłkę Durce, lecz ten bawi się nią aż do utraty jej. Wolny dla Ł. bije Hanke tuż nad poprzeczkę. W 15 m. dyskusja ze sędzią i „Mesto" schodzi z boiska. W 16 m. Śledź centruje, lecz obrona odbija. W. gra w 10. Karaś przebija się przez pomoc i obronę gości i strzela nad poprzeczkę. Chwilowa przewaga gości. Wypad Sagała i strzał tegoż zamienia bramkarz na korner, atoli niewyzyskany. Atak W. odpiera Bestek. Kubik przerywa się lecz Zoller odbiera mu piłkę. W. atakuje. Strzał chwyta Pilc. Wypad Karasia, pass do Sagała, lecz Sucharzewski odbiera mu piłkę. Piękną centrę Durki chwyta Domański. Strzał Tupalskiego chwyta Pilc. Segał zamienia pozycję z Durką. W 31 m. wolny dla Łodzi chwyta Domański. Segał prowadzi za szybko, wypuszczając piłkę za daleko nie mógł jej dogonić. W 38 m. korner dla Łodzi. Kubik strzela mimo. Centrę Śledzia chwyta Domański. Warszawa muruje pr. obr. W. gra brutalnie. W. wyrywa się i strzela, lecz Pilc chwyta. Przebój Karasia silny strzał odbija się o słupek. Śledź poprawia lecz bramkarz odbija na korner. W 42 m. dyktuje sędzia rzut karny za foul gości. Nigdy nie zawodzący w strzelaniu karnych Durka strzela go w aut. Roztargnienie publiczności. W. muruje. Strzał Śledzia kończy się autem. Rezultat 2 : 0 dla Warszawy zostaje bez zmiany, kornerów po pauzie 0 : 4. Łącznie 2 : 5 dla Łodzi Sędziował p. Dr. Lustgarten z Krakowa.

Na ogół gra toczyła się pod znakiem lekkiej przewagi Łodzi. Z gości zasługują na wyróżnienie przedewszystkiem Domański. Grabowski dobry. Amirowicz także dobry. Reszta przeciętna. Z Łodzi wyróżnił się przedewszystkiem Karaś, który był najlepszym graczem na boisku. Po za nim Gabrjel i Durka grali dobrze. Na ogół góruje Warszawa nad Łodzią celowością podawania i techniką.

Okręg krakowski.

Kraków.

22. 4. **Wisła — Slovan (Wiedeń)** 2 : 2 (1 : 1).

Boisko Wisły. Zawody międzynarodowe.

Drużyna Slovanu przedstawia się nadzwyczaj sympatycznie. Rutynowani, technicznie i kombinacyjnie doskonale wyszkoleni goście tworzą znakomity zespół. Z taką to drużyną przyszło Wiśle we wtorek zawody rozegrać. I wyszła z nich z honorem mimo słabszego dnia całej prawie drużyny, co tłumaczy się przemęczeniem zawodami, rozegranemi w dniu poprzednim na bardzo ciężkim terenie z Berl. Sport-Verein.

Grę zaczyna Wisła, lecz goście piłkę odbierają i usadawiają się na chwilę na połowie Wisły. Wisła atakuje i w 7' po bardzo ładnej kombinacji Czulak-Reymann I-Reymann II, zdobywa ten ostatni pierwszą bramkę. Gra przybiera na tempie. Obustronne ataki. Wiśniewski broni doskonale kilka niebezpiecznych sytuacyj. W 25' otrzymuje prawy skrzydłowy Slovanu Eckel tuż za połową (na pozycji spalonej) piłkę, podprowadza pod bramkę i mimo usiłowań ze strony Majcherczyka w celu odebrania piłki, zdobywa wyrównującą bramkę. Pod koniec pierwszej połowy znowu lekka przewaga gości. Pauza 1 : 1.

Po przerwie Wisła atakuje, dwie bardzo dogodne sytuacje pod bramką gości niewykorzystane. Ataki Slovanu. Prawy skrzydłowy gości po zderzeniu się z Kaczorem, kopie tego ostatniego już po gwizdku, za co mu ten nie zostaje dłużnym. Z powodu tego incyndentu wyklucza sędzia Kaczora z gry (32 min.). Wisła przeprowadza doskonały atak i Balcer z podania Reymanna I zdobywa w 38' drugą bramkę dla Wisły. Reymann I wycofuje się do obrony nie może jednak przeszkodzić w zdobyciu przez gości wyrównującej bramki, która pada w 43' z strzału lewego pomocnika.

Zawody prowadził p. Rząsa. Publiczności około 2500 osób. Rogów 6 : 3 dla Wisły.

Z gości wyróżniał się: lewy obrońca Pojar II. i cały atak z Bulą na środku.

We Wiśle doskonałym był Wiśniewski i Balcer na lewem skrzydle. Najsłabszym na boisku był Stopa I. **ka.**

26 IV. B. T. C. (Budapeszt) — Makkabi 2:1 (0:0).

Boisko Makkabi. Zawody międzynarodowe.

W pierwszym dniu gry przedstawił się B. T. C. jako bardzo przeciętny zespół. Grało u gości czterech graczy rezerwowych, lecz to nie może zupełnie gości usprawiedliwiać, gdyż drużyna — stojąca na czwartem miejscu w Budapeszcie — powinna rozporządzać taką rezerwą, którąby im zagranicą wstydu nie przynosiła. Tyły gości były co prawda bardzo dobre, lecz atak w polu jeszcze jaki taki, pod bramką przeciwnika przeprowadzał kombinacje aż do znudzenia, nie zdobywając się zupełnie na efekt ostateczny, to jest strzał do bramki. Makkabi grała zupełnie dobrze, najsłabszym może jednak był atak.

Pierwsza połowa gry zupełnie otwarta; raz gości to znów gospodarze górowali. Po przerwie lekka przewaga B. T. C. Makkabi jednak broni się bardzo dobrze. Za podłożenie nogi

środkowemu napastnikowi Makkabi Blasbalgowi dyktuje w 25 min. sędzia rzut karny, z którego uzyskują gospodarze pierwszą i ostatnią bramkę. Goście zaczynają żywiej atakować bramkę gospodarzy i dopiero w ostatnich minutach gry udaje s ę im wynik przechylić na swą korzyść przez bramki zdobyte orzez lewego łącznika i centra napadu.

Zawody prowadził doskonale p. Obrubański. Rogi 0 : 0 Publiczności przeszło 2 000 osób.

ka.

27. 4. **Wisła-Budapesti Torna Club 3 : 1 (2 : 1).**

Bo sko Wisły. Zawody międzynarodowe.

W drugi dzień pokazali goście o wiele lepszą grę, jednak mimo swej przewagi ulegli bardzo ambitnie grającej Wiśie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: B. T. C,: Palesek; Orban, Gruber; Barsanyi. Zsin, Schweng, Hajdu, Horvath II, Kirschenbaum, Tichnovsky, Molnar. Wisła: Kiliński II; Kaczor, Markiewicz; Wojcik, Krupa, Majcherczyk; Danz, Czulak, Reymann I, Kowalski, Balcer

Pierwsze chwile gry należą do gości. Później staje się gra otwartą, raz goście, to znów gospodarze są stroną atakującą. W 19' z przeboju lewego łącznika Tichnovsky'ego pada pierwsza bramka dla gości. Wisła atakuje i w 31 min. oraz 32 min. uzyskuje dwa punkty przez Kowalskiego i Balcera. Goście znów w ataku, jednak do przerwy wynik bez zmiany.

Po pauzie Wisła częściej przychodzi do głosu, jednak również i goście chcą wyrównać. W 25 min. z ładnego podania Czulaka strzela (a raczej wdusza) Kowalski trzecią bramkę dla swych barw. Gra staje się ostrą, goście mają przewagę, wynik zostaje jednak do końca niezmieniony.

U gości najsłabszym był napad, który piłkę podprowadza do pola karnego i tu stoją gracze bezradnie, nie mogąc się zdobyć na strzał do bramki. Najlepszym w ataku był Kirschenbaum. Tyły dobre i pewne, wybijał się prawy pomocnik Barsanyi.

We Wiśle dawał się odczuwać brak Adamka na prawem skrzydle, (grał w reprezentacji Krakowa w Katowicach) zastępujący go Danz za bardzo się szanował. Z ataku najlepszem byli: Kowalski i Balcer, pozatem bardzo dobrze grali: Wójcik, Krupa, Kaczor i jak zazwyczaj Markiewicz. Kiliński II w bramce nie wiele miał roboty poza dwoma ładnie obronionymi strzałami po pauzie Zawody prowadził bardzo dobrze p. W. Lustgarten. Publiczności z powodu deszczu około 1 500 osób.

ka.

27. IV. **Olsza — Jutrzenka 1 : 1 (1 : 1)**

Boisko Jutrzenki, Zawody przyjacielskie.

Gra nieinteresująca z przewagą Olszy. Po pauzia drużyny wyczerpały się zupełnie, przez co gra stała się jeszcze nudniejszą.

27. IV. **Cracovia II — Wisła II 4 : 2 (2 : 1).**

Boisko Cracovii. Mistrzostwo kl. „B".

Lekka przewaga Cracovii II, która w ostatnich 6 minutach strzela dwie o zwycięstwie decydujące bramki. W Cracovii II dobrym był Pychowski, Ciszewski i Łańko, we Wiśle wyróżniali się: Brzycki, Cebulak II i Parafiński.

Sędzia p Bransdorfer.

27. IV. **Wawel II — Olsza II 2 : 1 (1 : 0).**

Boisko Cracovii. Mistrzostwo kl. „B".

Gra nadzwyczaj nudna. Wawel II wygrał nie zasłużenie, gdyż Olsza II miała stale przewagę. ka.

Okręg lwowski.

Przemyśl.

Nadspodziewanie prędko otworzyła Polonia i Hagibor sezon sportowy zawodami z Herthą wrocławską. O ile te zawody pod względem finansowym dopisały. o tyle pod względem sportowym prawie że zawiodły. Słabo grała w pierwszym dniu Hertha, w drugim zupełnie źle Polonia. To też przykrej niespodzianki doznali ci. którzy osądzając Herthę po pierwszej grze. spodziewali się wysokocyfrowego zwycięstwa Polonii w drugim dniu. Niestety Polonia na wszystkich prawie linjach zawiodła, i grała niżej krytyki. Natomiast Hagibor grał bardzo dobrze. i zadowolił zupełnie licznie zgromadzoną publiczność. To też. zasłużył zupełnie na wynik.

20. IV. **Hertha (Wrocław) — Hagibor 3 : 1 (1 : 1).**

Skład drużyn: **Hertha:** Schroeder. Rena. Krause I, Brückner I. Kööth I. Koszaty. Scheler. Sputke I. Sputke II. Brückner II, Krause II.

Hagibor: Kariton. Fichtenholz. Frischer. Spiner. Kunicyn. Weis. Salzberg. Wolftahl. Poller. Migel II. Lundes.

9' niebezpieczny strzał Brücknera II. broni bardzo ładnie Kariton. 10' Kunicyn strzela z piętnastu metrów, bramkarz niespodziewający się niczego puszcza piłkę. 1 : 0 dla Hagiboru. Teraz Hertha zawzięcie atakuje. i przygniata zupełnie Hagibor. 17' Kariton broni ślicznie strzał Sputkiego. Wreszcie w 30' goście wyrównują przez Kunicyna (eigengol). Po przerwie zupełna przewaga gości. W 5'. zamieszanie pod bramką Herthy nie wykorzystuje atak Hagiboru, mimo kilku wprost proszących się pozycji. 8' Salzberg peszy znowu. 18 Schroeder. broni brawurowo strzał Lundesa. 32' zdobywa wreszcie Sputke I zwycięską bramkę, a w 34' przypieczętowuje zwycięstwo gości Fichtenholz, pakując piłkę do własnej bramki. Wreszcie jeden z ataków Herthy kończy sędzia gwizdkiem. Rogów 6 : 3 na korz. Herthy. Sędzia p. Malewer słaby. Hertha grała na ogół słabo. Być może. zmęczona podróżą. Hagibor grał bardzo ładnie. jedynym jego słabym punktem był Salzberg. Napad wytwarzał groźne sytuacje pod bramką Herthy. niestety nie umiał ich wykorzystywać. W pomocy był słabym Weis. Kariton bardzo dobry. Publiczności dużo.

21. IV. **Hertha (Wrocław) — Polonia 3 : 0 (1 : 0).**

Hertha w tym samym składzie co dnia porzedniego. **Polonia:** Żywicki. Hurła, Peczek. Hubariw. Petrold, Ekert. Menczak. Duda. Dobrzański. Bukowy. (rez.) Kwiatkowski. Zaczyna Hertha i prze odrazu na bramkę gospodarzy, 6' obrona Polonii odpiera atak gości. 7' Menczak centruje, Schwaber odbija, a nadlatający Dobrzański bije w aut. 19' Bukowy przenosi z dobrej pozycji, w kilka minut później psuje Bukowy znowu dobrą pozycję. W 35' przebija się Sputke przez obronę Polonii, mija wylatującego Żywickiego, i lekkim strzałem w pustą bramkę zdobywa pierwszego gola. Do końca połowy toczy się gra pod przewagą gości. W 2' po połowie nie wykorzystuje Polonia dogodnej sytuacji. Piłka przenosi się z pod jednej bramki do drugiej. W 24' broni bramkarz strzału Menczaka. 27' Hertha bije wolny, Żywicki broni. w 32' po dłuższej walce z Ekertem strzela Scheler drugą bramkę, a w 6' później Sputke trzecią. Teraz zaczyna Polonia, rwie naprzód, Hurła przechodzi nawet do napadu. lecz mimo rozpaczliwych wprost ataków nie może zdobyć honorowej bramki. Rogów 8 : 4 na korz. Polonii.

Hertha grała o wiele lepiej jak dnia poprzedniego. Najlepszą częścią drużyny, jest atak grający systemem niemieckim. Najlepszym graczem w nim jest Sputke. Pomoc jest bardzo ruchliwa i pracowita. obrońcy słabsi. zato bardzo dobrym jest bramkarz. Polonia. jak już powiedziałem, grała całkiem źle. Żywickiemu można przypisać 2 bramki. Peczek był słaby, nawet pomoc była gorsza jak zwykle. Dobrzański wogóle piłek nie rozdzielał, a Duda i Bukowy sekundowali mu dzielnie. Menczak mógł spokojnie asystować jako sędzia boczny, wszyscy zdaje się o nim zapomnieli. Najlepszym z całej drużyny był Hurła. Sędziował dobrze p. Dr. Schorr.

Ka—Te.

Okręg warszawski.

Warszawa.

24. IV. **Polonja Luckenwalder B. V. 3 : 2 (0 : 1).**

Zawody rewanżowe zostały odłożone do czwartku ze względu na niepogodę.

Polonia występuje do walki z silną chęcią zrehabilitowania się ze swej niedzielnej porażki (2 : 3). Osłabiona w tym dniu pomoc, a zwłaszcza skrajna: Jagłowski i Loth IV, nie karmi należycie ataku piłkami, to też akcja rwie się stale

Luckenwalder przy głosie, przeprowadza ataki skrzydłami w morderczem tempie, jednak strzały idą w aut lub stają się łupem pewnego w tym dniu Lotha II.

Gra toczy się bez żadnej przewagi, a jedyną bramkę uzyskują goście zupełnie przypadkowo, wskutek zasłonięcia bramkarza.

Po przerwie w 1-ej minucie uzyskuje Luckenwalder drugą bramkę z bezpośredniego wolnego. Strzela ją nieuchronnie środkowy pomocnik, najlepszy gracz z Luckenwalder B. .V

Niemcy prowadzą 2 : 0.

Polonja zrywa się rozpaczliwie do ataku i w minutę później ze ślicznej centry Tupalskiego uzyskuje Grabowski pierwszą bramkę dla swych barw.

Podnieceni gospodarze podwajają wysiłki i w 24 minucie wyrównywują środek napadu, Żelechowski, wskutek błędu bramkarza.

Polonja przygniata, co uwydatnia się w rogach, których po przerwie było 5 : 2 dla Polonji.

Atak nie wykorzystuje licznych sytuacji podbramkowych i dopiero w 35 m. po rzucie z rogu uzyskuje Grabowski 3-cią i decydującą bramkę.

Ostatnie minuty schodzą na „duszeniu" zmęczonych gości.

Luckenwalder B. V. przedstawił nam typową berlińską szkołę: dalekie podania, dobry bieg. Wyróżnił się środkowy pomocnik, który jest filarem drużyny

W Polonji dobry Janek Loth, Czajkowski na obronie oraz Grabowski i Tupalski w ataku.

Pomoc do przerwy słaba, po przerwie dobra, zwłaszcza Loth IV, który się wyrabia na dobrego gracza.

Sędzia p Grabowski dobry.

Varsovia II-Wisła 4 : 0 T. B.

27. IV. **Polonja — Czarni (Lwów) 3 : 3 (1 : 1)**

Park Sobieskiego. Spotkanie towarzyskie.

Rozmiękłe boisko przez prawie dwa dni padający deszcz, i wiatr — nie sprzyjało wcale odbytym zawodom. Wystąpienie K. S. Polonji w składzie nie pełnym i nie znajomość boiska przez K. S. Czarni, też nie wpłynęło dodatnio na samą grę, która skutkiem tego wiele ucierpiała. Nie widzieliśmy też żadnych specjalnie błyszczących kombinacji ataku lub obrony. Atak „Czarnych", o ile mógł, kombinował przyziemnie. Obrona niemogła poradzić sobie z tempem i ruchliwością Lotha II, który dnia tego grał na śr. ataku, pomimo tego dobra, a szczególnie prawy Kmiciński, i lewy pomocnik Gieras. Z drużyny Polonji dobry bardzo Loth II, jako środek ataku, słaby Loth I na pomocy, bramkarz Grabowski nie pewny. Składy drużyn: **Czarni:** Winnicki, Kmiciński, Kopeć II, Gieras, Wiśniewski, Kopeć I, Müller, Chmielewski, Wochanek, Kopeć IV, Langer. **Polonja:** Grabowski Jerzy, Leszczyński, Walczak, Loth IV, Loth I, Krotkiewski, Krygier, Bibrich, Loth II, Bułanów I, Gebethner II.

O samej grze nieda się wiele powiedzieć. Do przerwy uzyskuje Polonja punkt dla siebie przez Lotha II, Czarni rewanżują się bramką z karnego. W dalszym ciągu szczęśliwym strzelcem dla Polonji był Loth II. który zdobywa wszystkie trzy bramki, dla Czarnych: Muller, Wochanka oraz jeden punkt z rzutu Czarnego.

* * *

Po meczu odbył się bieg sztafetowy 10 100 Udział biorą: osada Polonji, gdzie biegało 9 ludzi (Braude 200 mtr.), i AZS z jednym pożyczonym biegaczem z Warszawianki. Smutnie to świadczy o przygotowaniu obu klubów do tych zawodów. Wygrywa osada Polonji w czasie 2 minuty 2.5 sekundy.

26 IV. **Makabi — Barkochba 4 : 0 (3 : 0).**

O mistrzostwo klasy B.

27. IV **Polonja II — Czarni II (Radom) 1 : 3.**

O mistrzostwo klasy B.

Przegląd zagraniczny.

(Wynik z Wielkiejnocy.)

Podczas świąt wielkanocnych odbyła się znaczna ilość staré międzynarodowych. Sensacją dla Niemiec północnych był przyjazd znakomitej angielskiej drużyny amatorskiej „Corinthians" którzy rozegrali dwa mecze z **H. S. V. (Hamburg).** Pierwszą grę wygrał szczęśliwie H. S. V. 0 : 3. Strzelcem był Harder. W rewanżu zwyciężyli z trudem anglicy w stos. 3 : 2. W Hamburgu gościła także osławiona **„Maccabi" berneńska,** wystąpiła jednakże bez szczęścia, gdyż przegrała z „Union'em" 0 : 3. Atrakcją Berlina była gra znanej w Polsce drużyny **„Schöneberger Kickers"** ze **„Słowan Žižkow"** (Czechosłowacja). „Kickersi" wygrali łatwo 5 : 2 (1 : 1). Rozegrane w Amsterdamie zawody między reprezentacją **Niemiec** i **Holandji** dały repr. Niemiec zwycięstwo w stos. 1 : 0. Gola zdobył Auer. W Wiedniu reprezentował się także **F. C. Berno,** który wygrał z **Hakoahem** 2 : 0, w dzień później jednak oddał zwycięstwo **„Viennie"** w stos. 1 : 2. Niebywały triumf święciła **„Vienna"** w pierwsze święto, gdzie zwyciężyła **„Spartę" praską** 3 : 1! ! Niezadowoleni i kłótliwi Czesi grę w drugiej połowie przerwali. W Pradze gościła drużyna szwajcarska **„Young Fellows"** (Zurych), którą odprawiła **„Slavia"** ze zwycięstwem 1 : 6. W drugi dzień wystąpili szwajcarzy naprzeciw zdesperowanej **„Sparcie"**, i przegrali tylko 2 : 3. W drugie święto miała **„Slavia"** krytyczny dzień, gdyż została pobitą przez **„D. F. C."** na głowę w stos. 1 : 5. Budapeszt zachwycał się grą **„Union St. Gilloise"** z Belgji. **„M. T. K."** z trudem pobił tę drużynę w stos. 1 : 2, natomiast **„F. T. C."** uległ w walce z belgijczykami w stos. 2 : 1.

O wyjeździe drużyn niemieckich do Polski i o niektórych „pięknych" wynikach prasa niemiecka nie wspomina.

(tr.)

Lekka atletyka.

Warszawa.

Bieg „Kurjera Polskiego". Czwarty z rzędu bieg okrężny „Kurjera Polskiego" budził wielkie zaciekawienie w Warszawie z powodu silnej konkurencji i licznych zgłoszeń. Zgłoszono ogółem 64 zawodników, a czytaliśmy między innemi takie wielomówiące nazwiska, jak: St. Ziffer, T. Dajewski, St. Szelestowski, Cz. Foryś, T. Eysymontt, Łukaszewicz itd. Pogoda jednakże nie dopisała tego roku i deszcz padał od samego rana, ulice śliskie, mokre, organizacja biegu w roku tym spoczywała wyłącznie w rękach W. O. Z. L. A„ które też wielu ludzi miało do pomocy i wywiązało się z zadania bądź co bądź trudnego bez zarzutu. Bieg rozpoczął się nie jak dotychczas z godz. 1-ej lecz o 4-ej. Punktualnie też wyruszyli długim sznurem zawodnicy z wiaduktu mostu Poniatowskiego Z punktów kontrolnych dochodzą wiadomości emocjujące: prowadzi Ziffer w niespełna też dwudziestu pięciu minut ukazuje się zwycięzca **S t a n i s ł a w Z i f f e r** (T. S. Wisła-Kraków) w czasie 2 min. 37 sek., za nim około stu metrów St. Szelestowski (KS. Polonja), a potem koleino T. Dajewski (Stella-Gniezno), W. Fijałkowski (niestowarzyszony), J. Łukaszewicz (KS. Polonja), W. Halicki (Pogoń-Lwów). Nieukończyło biegu dwóch. Tempo, pomimo nieodpowiedniej pogody i śliskiego gruntu b. duże, czas b. dobry. Po biegu odbyło się wręczenie puharu zwycięzcy, którego nazwisko było już wyryte w roku 1922 oraz żetonów pamiątkowych dla pierwszych sześciu kończących bieg.

a.

Poznań.

Oddział lekko-atlet. K. S. „Warta" urządza w dniu 3 maja b. r. zawody klubowe na boisku przy ulicy Rolnej Początek o godz. $^{1}/_{2}3$ po poł. Wynaczono następujące konkurencje:

1) bieg na 100 m,
2) bieg na 200 m,
3) skok w zwyż,
4) skok w dal,
5) rzut dyskiem,
6) pchnięcie kulą.

Pozatem urządza się trójbój dla członków ponad lat 30, który składa się z biegu na 50 m, skoku w dal oraz pchnięcia kulą. — Zgłoszenia przyjmuje sekretarz p. Sobczak, Kwiatowa 6, do dnia 2 maja włącznie.

Hockey.

Poznań.

20. 4. **Warta — Klub Łyżwiarski** 1 : 4 (1 : 2).

Dnia 20. bm. odbył się na boisku Warty pierwszy w tym sezonie match tegoroczny między K. S. Warta a kl. Łyżwiarskim.

Rezultat gry odpowiadał mniejwięcej poziomowi rywalizujących między sobą drużyn. Gra była otwarta i w całem znacznie kulturalna. Jednakże była jeszcze daleką od idealnej gry w hockeya, gdyż brak jej wszelkiego matematycznego obliczenia, a zwłaszcza w momentach decydujących. Hokkey powinien być prowadzony w pociągnięciach obliczonych, istotnie szachowych, gdyż tylko wtenczas można go uprawiać prawidłowo i bez szwanku na zdrowiu poszczególnych graczy.

Porównując nasz poziom z hockeym angielskim śmiało rzec można, iż długo nie osiągniemy jeszcze stopnia dojrzałości w tej dziedzinie sportu. W każdym razie należy stwierdzić z całem zadowoleniem, iż podjęto się wogóle tej uciążliwej pracy zapoczątkowania hockey'u w Polsce i przykład tym razem z naszej spokojnie pracującej „Beocji" wychodzący, powinien zachęcić i inne miasta Polski, do zorganizowania u siebie hockey'a.

Co do oceny drużyn ograniczamy się stwierdzić, iż kl. Łyżwiarski był przy większem zdenerwowaniu więcej zgrany Obrona z bramkarzem oraz pomoc przedstawiała się bardzo dodatnio. Atak gubił często piłkę w zapale gry.

Pierwsza połowa gry odbyła się pod przewagą fizycznie słabszej drużyny Warty, w której brakowało ścisłego kontaktu między atakiem a obroną. Obecność kilku dobrych graczy nie może wyrównać techniczną słabość pozostałych.

Pierwsza bramka, którą uzyskała Warta była przepisowo z podania pomocy przez atak zdobyte. Bramki przez Łyżwiarzy zdobyte były, z wyjątkiem 2, z chaosu wyciśnięte. Tempo na ogół bardzo ostre.

Dwaj sędziowie wywiązali się doskonale ze swego zadania, popełniając tylko przypuszczalnie nieświadomie tę małą nieścisłość, że przedłużyli drugą połowę gry, co odbiło się na niekorzyść Warty.

Boks i ciężka atletyka.

Poznań.

Zawody bokserskie o mistrzostwo Polski.

Pierwsze zawody bokserskie o mistrzostwo Polski odbyły się w sali Apollo w drugi dzień świąt. Polski Związek Bokserski uznając zasługi okręgu poznańskiego położone na polu rozwoju tego sportu, powierzył mu urządzenie tychże w wagach najlżejszych i ciężkiej. Rano odbyły się walki wstępne, z których zwycięzcy wyszli do decydujących rozgrywek. Zgłoszeń było stosunkowo mało, gdyż poza Poznaniem, Inowrocławiem i Łodzią nie stawili się zawodnicy. Najwięcej raził brak Warszawy, gdzie sport ten jest silnie rozwinięty, jednak szkoda tylko, że więcej propagandy przynosi prasa niż sami reprezentanci. Sądzę jednak, że dla Warszawskich bokserów znaleźliby się godni współzawodnicy Poznania, Inowrocławia i Grudziądza. Nie wątpimy natomiast, że na przyszły rok w zawodach bokserskich o mistrzostwo Polski podziwiać będziemy wysoką klasę bokserów Warszawskich.

Zawody wieczorne poprzedziło słowo wstępne delegata S. Z. B. p. inż. Niewiadomskiego, który podniósł zasługi Poznania około zorganizowania mistrzostw, a następnie podkreślił zalety sportu bokserskiego, rozwijającego odwagę, tężyznę fizyczną i rycerskość. Następnie odbyły się 4 spotkania o mistrzostwo:

1. Neumann (Zbyszko-Poznań) $50^1/_2$ kg. — Ciężki (W. K. B. Poznań) $56^1/_2$ kg. Zwycięstwo odnosi Neumann w drugim spotkaniu z powodu dyskwalifikacji swego przeciwnika, który kilkakrotnie uderzał nieprawidłowo.

2. Janusz (W. K. B. Poznań) $55^1/_2$ kg. — Gotowała (K. K. B. Inowrocław) $54^1/_2$ kg. Była to bezsprzecznie najciekawsza i technicznie najlepsza walka o mistrzostwo. Tempo walki cały czas silne. Janusz lepszy technicznie od swego przeciwnika, który jednak był silniejszy fizycznie i wytrzymalszy na ciosy. Dzięki temu zwyciężył Gotowała pod koniec 4-go spotkania knock-outem. Pomimo przegranej Janusz trzymał się bardzo dobrze w czasie walki z swym groźnym przeciwnikiem i wykazał duże postępy od czasu ostatnich swych występów.

3. Konarzewski (Ł. K. S. Łódź) 85 kg. — Radziejewski (W. K. B. Poznań) 81 kg. Walka zupełnie nie równa. Konarzewski już w pierwszym spotkaniu zadaje tak skutecznie uderzenie górne, iż przeciwnik nie może podjąć dalszej walki i poddaje się. Konarzewskiego widzieliśmy za krótko, aby go ocenić ze strony technicznej, fizycznie natomiast przedstawia się on bardzo dodatnio.

Na zakończenie odbyła się walka nadprogramowa: Ertmański (W.K.B. Poznań) 68 klg. — Gerbich (Ł. K. S. Łódź) 75 klg. Jak już wykazuje waga przeciwnicy byli sobie nierówni Gerbich, który w ostatnich miesiącach poczynił widoczne postępy, jest przeciwnikiem groźnym w swojej wadze. Nic więc dziwnego, że przy równej technice, a przy znacznie lepszych warunkach fizycznych, górował nad swym przeciwnikiem. Przytem Gerbich walczył stale bardzo ostrożnie. Z chwilą, gdy tylko Ertmański przechodził do ostrego ataku, przyjmował on całkowitą zasłonę. Ciągle jeszcze wystawia on się, w zapale walki otwartej, na ciosy przeciwnika. To jest błąd, którego wprost nie można mu darować i jeżeli walkę przegrał tak szybko, to tylko dzięki temu. W drugiem bowiem spotkaniu pozwolił przeciwnikowi na bardzo silny a łatwy do obrony cios w szczękę, który odebrał mu siły do dalszej walki, a przeciwnikowi dał przewagę i zapewnił zwycięstwo. Walka sama pomimo, że trwała krótko, była emocjonującą i ciekawą. Walka sama była prowadzona w bardzo ostrem tempie. Obaj przeciwnicy rozporządzają nadzwyczaj silnem uderzeniem. Sędzia kpt. Baran. Publiczności na zawodach wiele, jednak zachowanie się jej krzykliwe denerwue niepotrzebnie zawodników. **B.**

(Fotografje z tych zawodów damy w przyszłym numerze).

Kraków.

W dniach 21. 4. i 22. 4. przed zawodami footballowemi z Berliner Sp. V. i Slovanem urządziła ruchliwa Sekcja ciężkoatlet. T. S. Wisła zawody ciężko-atletyczne i bokserskie. Był to doskonały przegląd sił i wykazał, że mamy w Krakowie kilku rzeczywiście bardzo dobrych atletów. Wyniki dnia pierwszego: Ciężka atletyka: **Galer—Szostak,** zwycięża ten ostatni w 3'. **Saletto—Kozłowski,** zwycięża Saletto w 13'. **Dobrzański—Cieszyński,** zwycięża Dobrzański w 7'. Zawody bokserskie: **Magielski—Czerbak,** po trzech rundach bez rezultatu. **Pstrusiński I—Pstrusiński II** również nierozstrzygnięte. — Drugi dzień: **Dobrzański—Łuszczewski** nierozstrzygnięte. **Kozołka—Kmiecik** zwycięża Kozołka w 5'. Najbardziej zajmująca walka **Tylko—Spyza** zostaje bez wyniku. Zawody miały charakter wewnętrzno-klubowy, a prowadził je doskonale p. Pawlikowski, kierownik Sekcji c.-a. T. S. Wisła. **ka.**

Kolarstwo.

Poznańskie Towarzystwo Cyklistów i Motorzystów wysłało na zaproszenie Gdańskiego Klubu Motorzystów, na otwarcie ich sezonu, oraz połączonej uroczystości trzech delegatów, którym dana była możność wniknięcia w organizację tamtejszego klubu. Godnem uznania jest serdeczne przyjęcie jakiego doznali delegaci poznańscy przez klub gdański, dowodem czego, że członek klubu tamtejszego p Röhr stawił delegacji na tę uroczystość samorzutnie automobil do dyspozycji, prowadzony przez jednego z delegatów poznańskich. Program obchodu był następujący: o godz. 2-ej zbiórka na Heumarkt, na którą stawiło się 42 motocykle i 10 samochodów; po wspólnej fotografji i defiladzie przez miasto odbyła się wycieczka do Sopot, o godz. 8-ej wspólna zabawa w strzelnicy, na której prezes towarzystwa p. Lichtenberg w serdecznych słowach przywitał delegatów poznańskich, wznosząc toast na cześć i rozwój Poznańskiego Towarzystwa Cykl. i Mot. Daleko od wszelkiego zabarwienia politycznego przeżyli delegaci w towarzystwie Gdańskiego Klubu Motorzystów kilka miłych godzin, które zostały dla nich miłem wspomnieniem. **Z. T.**

Komunikaty towarzystw.

K. S. Warta-Poznań donosi: Zebranie kwartalne odbędzie się we **wtorek d. 6. maja br. o godz. 19** w lokalu p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej. Porządek obrad jest następujący: 1) Zagajenie. 2) Komunikaty zarządu. 3) Wnioski członków. 4) Wolne głosy. 5) Zakończenie. Wnioski członków, mające wejść pod obrady należy przesłać do dnia 1 maja do sekretarjatu klubu.

Z dniem 1 maja br. unieważnia się wszelkie dotychczasowe legitymacje członkowskie K. S. Warta. Nowe legitymacje wydaje sekretarjat, św. Marcin 27. II, w godzinach 12—$3^1/_2$.

K. S. Polonja-Poznań zawiadamia, że sekretarjat mieści się u p. Czesława Szrankiewicza, Poznań, ul. Górna Wilda 59.

Kronika.

M. T. K. (Budapeszt) gra 31 maja i 1 czerwca z Wartą w Poznaniu, 8 i 9 czerwca z Ł. K. S. w Łodzi.

Węgry—Polska! Pat-iczna donosi, iż losowanie przeciwników zostało już przez komitet olimpijski dokonane. Reprezentacja Polski idzie w pierwszy ogień i spotyka się 26 maja **z reprezentacją Węgier.** Los się nam nie uśmiechnął!

Victoria 1889 okazała się drużyną nader sympatyczną, nietylko na boisku, lecz i w życiu potocznem i serdecznie Warcie dziękowała za piękne, nigdy dotąd przez nich nie spotkane przyjęcie.

Austrjackie kolegjum sędziów zakazało swym członkom grać w piłkę nożną.

Niemiecki Z. P. N. nie przyjął zaproszenie na kongres Fifa.

Cardif City czołowa drużyna angielska i Slavia (Praga) grają **11 maja** w Wiedniu.

Wiedeń—Berlin odbędzie się 4 maja we Wiedniu.

Uchwałą P. Z. P. Nu unieważniono w okręgu lwowskim rozgrywki o mistrz. kl B., pozostawiając tem samem **Rewerę** w klasie A.

Lewsky (Sofia) zdobył mistrzostwo Bułgarji.

Schierl (Admira) ma zamiar przenieść się do F. A. C-u.

Carpentier walczy przeciw A. Townleyowi we Wiedniu.

Dział urzędowy.

Poznański Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Wydział gier i dyscypliny.

Sekretarz: J. Marcinkowski, Poznań, ul. Poznańska 26.

Komunikat 11

(z dnia 11. IV.)

1. Wyznacza się następujące terminy spotkań o mistrz. K. B.:

Serja I. — Podokręg I.:

18. V. 24. godz. 11: Sparta — Uranja; godz. 16: Stella Gniezno — Noteć (Chodzież).

25. V. 24. godz. 11: Sparta — Noteć; Uranja (Starołęka), Stella.

1. VI. 24. godz. 16: Stella — Sparta; Noteć — Uranja.

Podokręg II:

18. V. 24. godz. 16: Wiktorja (Jarocin) — Polonia (Leszno); Polonia (Kępno) — Ostrovia (Ostrów).

25. V. 24. godz. 4: Polonia (Leszno) — Polonia (Kępno); Ostrovia — Wiktorja.

1. VI. 24. godz. 4: Wiktorja — Polonia (Kępno); Polonia (Leszno) — Ostrovia

Podokręg III.

8. V. 24. godz. 11: Warta II — Pogoń II; Posnania II — A. Z. S. II.

18. V. 15. godz. 11: Unja II — Warta II; Pogoń II — Posnania II.

25. V. 24. godz. 11: Warta II—Posnania II; A. Z. S. II—Unja.

29. V. 24. godz. 11: A. Z. S. II — Warta II; Unja II — Pogoń II.

1. VI. 24. godz. 11: Posnania II — Unja II; Pogoń II — A. Z. S. II.

2. Wyznacza się następujące terminy spotkań o mistrz. Kl. C.:

Serja I. — Podokręg I.:

18. V. 24. godz. 16: Czarni* — Liga; Ruch* — Wisła.

25. V. 24. godz. 16: Wisła* — Czarni; Liga* — Ruch.

1. VI. 24. godz. 16: Ruch — Czarni; Liga — Wisła.

Podokręg II:

18. V. 24. godz. 16: Strzelec* — Korona; Pentatlon — Cybina

25. V. 24. godz. 16: Cybina — Strzelec; Korona* — Pentatlon.

1. VI. 24 godz 16: Cybina* — Korona; Pentatlon — Strzelec.

Podokręg III:

18. V. 24. godz. 16: Amator — Zorza; Jutrzenka* — Agon.

25. V. 24. godz. 16: Zorza — Jutrzenka; Agon* — Amator.

1. VI. 24. godz. 16: Amator — Jutrzenka; Zorza — Agon.

Podokręg IV:

18. V. 24. godz. 16: Eskawera (Września) — Lech (Gniezno; Stella II (Gniezno) — Unja (Swarzędz).

25. V. 24. godz. 16: Lech — Stella II; Unja — Eskawera.

1. VI. 24 godz. 17: Lech — Unja; Eskawera — Stella.

Podokręg V:

18. V. 24. godz. 16: Union (Leszno) — Ferwor (Kościan); Sarmacja (Kościan) — Helios (Czempiń).

25. V. 24. godz. 16: Helios — Union; Fervor — Sarmacja.

1. VI. 24. godz. 16: Sarmacja — Union; Helios — Fervor.

Podokręg VI:

18. V. 24. godz. 16: Biali (Krotoszyn) — Sokół (Ostrów); Pogoń (Skalmierzyce) — Ruina (Ostrzeszów).

25. V. 24. godz. 16: Sokół — Pogoń; Ruina — Biali.

1. VI 24 godz 16: Pogoń — Biali; Sokół — Ruina.

Podokręg VII:

18. V. 24. godz. 16: Uranja II (Starołęka) — Polonia (Środa); Britania — Sparta II.

25. V. 24. godz. 16: Britania — Polonia; Sparta — Uranja.

1. VI. 24. godz. 16: Polonia—Sparta; Uranja—Britanja.

Podokręg VIII:

18. V. 24. godz. 16: Wisła (Borek) — Pogoń (Leszno); Unitas (Wolsztyn) — Błyskawica (Śrem).

25. V. 24. godz. 16: Pogoń — Unitas; Błyskawica — Wisła.

1. VI. 24. godz. 16: Błyskawica — Pogoń; Unitas — Wisła.

Podokręg IX:

18. V. 24. godz. 11: Pogoń III—Warta III; Unja III—Posnania III.

25. V 24. godz. 11: Warta—Unja; Posnania - Pogoń.

1. VI. 24. godz. 11: Pogoń—Unja; Warta—Posnania.

Podokręg X:

27. V. 24. godz. 16: Czarnków—Sparta II.

25. V. 24. godz. 16: Concordia (Mur. Goślina) Czarnków.

3. Do spotkań w zawodach o mistrz. kl. B. i C. uwzględniliśmy także towarzystwa, które są zdyskwalifikowane. Na 5 dni przed zawodami otrzymają towarzystwa, których przeciwnicy są zdyskwalifikowani, wiadomość od Wydziału Gier i Dyscypliny czy dyskwalifikacja danego tow. została zniesiona, czy też istnieje nadal. Jeżeli tow., którego przeciwnik jest zdyskwalifikowany otrzyma od Wydz. Gier i Dysc. przed zawodami, przy równoczesnem dotrzymaniu wyżej wspomnianego terminu, wiadomość że dyskwalifikacja nie została zniesiona, natenczas stawienie się danego tow. do zawodów jest zbyteczne, a w takim wypadku liczy się wygraną w stosunku 5 : 0 bram i 2 punkty. W razie niedogodnej komunikacji kolejowej przy zawodach z tow. zamiejscowemi może tow. wyjeżdżające wyznaczyć gospodarzowi dogodniejszą godzinę rozpoczęcia zawodów, którą należy uwzględnić. Gospodarzem jest towarzystwo wymienione na pierwszym miejscu.

4. W powyższych zawodach obowiązuje „Regulamin zawodów o mistrz. P. Z. O. P. N. na rok 1924", który zostanie w najbliższych dniach ogłoszony.

5. Następujące towarzystwa pozn. ogłosiły swe boiska: Britania, Zorza, Amator — Błonia Grunwaldzkie; Sparta, Pentatlon — Stadjon Wojskowy (ul. Grunwaldzka); Unja — ul. Jarochowskiego; A. Z. S. — ul. Śniadeckich (boisko Pogoni); Pogoń — ul. Śniadeckich; Uranja — Starołęka p. Poznaniem; Warta — ul. Rolna; Posnania — Droga Dębińska.

Towarzystwa oznaczone * doniosą najpóźniej w 5 dni przed zawodami swym przeciwnikom, na jakim boisku wyznaczone zawody się odbędą, a w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8/V 1924 włącznie zgłoszą swe boiska również do Wydziału Gier i Dyscypliny. Adresy wszystkich towarzystw zrzeszonych w P. Z. O. P. N. znajdują się w numerze 5. „Trybuny Sportowej" z dnia 22. III. 24.

(—) Fr. Baranowski, przewodniczący. *(—) J. Marcinkowski.* sekretarz.

Wydział Spraw Sędziowskich.

Sekretarz: M. Adamski ul. Ratajczaka 26.
Skarbnik: R. Brzeziński, Poznań, ul. Spokojna 31.

Komunikat 7/24.

1) Nakazuje się wszystkim członkom Z. S., aby podczas sędziowania zwracali szczególną uwagę na niesportowe zachowanie się pewnej grupy publiczności.

W podobnych wypadkach należy bezwzględnie wkraczać za pośrednictwem kapitana drużyny budującej, nie cofając się w ostateczności przed wykluczeniem hałasujących osobników przez organy bezpieczeństwa. (Regulamin Weyssenhoffa.)

2) Zarząd towarzystwa budującego jezt zobowiązany do udzielenia sędziemu poparcia na jego żądanie.

3) Zwraca się do starszych sportowców z prośbą o pomoc w podobnych wypadkach, by w zarodku tłumić wszelkie słowne lub też nawet czynne wybryki niedowarzonych osobników, które mogą rzucić niesłuszny zupełnie cień na ogół zachowywującej się sportowo publiczności wielkopolskiej.

Na zawody w dniu 11. 5. 24. wyznaczono następujących sędziów:

Zorza	c/a Urania	boisko Warty	godz.	15.^{00}	Wesołowski
Warta I	„ Rep. kl. kl. A.	„ „	„	17.^{00}	Seydlitz
Sparta I	„ Ruch I	„ Pogoni	„	9.^{45}	Nowaczkiewicz
Warta II	„ Unja II	„ „	„	11.^{30}	Strzyżyński Nik.
Amator I	„ Britania	„ Unji	„	12.^{30}	Tomaszewski Alf.
Polonia Leszn.	c/a konb. Pogoń.-Union Lesz.	boisko Polonja	godz.	17.^{00}	Foerster
Stella I	c/a Lech I Gniezno		godz.	17.^{00}	Nawrocki

(—) Adamski sekretarz w. z. *(—) Mallow* przewodniczący.

Poznański Okręgowy Związek Lekko Atletyczny.

Sekretarz: Sobczak, Poznań, ul. Kwiatowa 6.
Skarbnik: Karolczak, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 11a wchód IV.

Komunikat nr. 11.

z posiedzenia Zarządu P. O. Z. L. A. z dnia 24. 4. 24.

1. W dniu 18 maja odbędzie się pięciobój P. O. Z. L. A. na Stadjonie Wojskowym przy ul. Grunwaldzkiej o god. 9 przedpol. Skład bojów jest następujący:
   1) skok w dal z rozbiegiem,
   2) rzut oszczepem dowolną ręką,
   3) bieg 200 m.,
   4) rzut dyskiem dowolną ręką,
   5) bieg 1500 m.

   Pięciobój urządza się w 2 klasach:
   I. zawodnicy,
   II. młodzicy (młodzikiem jest każdy, który na ogólnych zawodach nie zdobył jeszcze 1, 2, 3 nagrody lub 1 nagr. na zawod. Młodzików w danych gałęziach lekkiej atletyki). Zgłoszenia przyjmuje p. Sobczak, Kwiatowa 6 najpóźniej do dnia 8 maja włącznie. Wpisowe wynosi 1 złp.
2. Zwraca się klubom uwagę na bieg na przełaj 10.000 m., który rozegrany zostanie w Warszawie w dniu 30. 4.
3. Powtórnie wzywa się kluby do nadesłania sprawozdań z zawodów w **dwóch** egzemplarzach.
4. W myśl komunikatu VII P. Z. L. A. wyznaczony został chor. Adamczak (Pentatlon) na zawody eliminacyjne — przedolimpijskie w Warszawie w dniu 10 i 11. 4.
5. Wzywa się K. S. Sparta do odebrania od p. Marcinkowskiego sprawozdania z pos. Zarządu P. O. Z .L. A. z 20. II. 24. i nadesłania takowego do Sekretarjatu do dnia 15. 5.
6. K. S. „Stella" Gniezno wzywa się do nadesłania regulaminu biegu rozstawnego z 3 maja w terminie do 1. 5.
7. Prolonguje się K. S. „Agon" zapłatę wpisowego za rok 1924 do 15. 5., składkę za I i II kwartał do 15. 6. Wrazie niezapłacenia w oznaczonym terminie następuje dyskwalifikacja.
8. Karze się K. S. „Fervor" Kościan, K. S. „Pentatlon", K. S. „Sparta", K. S. „Zorza" grzywną 2 złp. za nienadesłanie w myśl Kom. V. i Statutu Tow. Kara płatna na ręce skarbnika do 15. 5. Obowiązek nadesłania Statutu Tow. utrzymuje się nadal w terminie do 15. 5.
9. Zalegają z opłatami: T. S. „Unja" składka za I i II kwartał; K. S. „Pogoń" składka za II kwart.; K. S. „Sparta" składka za II kwart.; K. S. „Stella" Gniezno opłata za Bieg Okrężny 13. 4. — 2 złp. oraz wpisowe 2 zawodników do Biegu na przełaj P. O. Z. L. A. — 1 złp.; K. S. „Pentatlon" opłata za zawody wewnętrzne 13. 4. — 2 złp. W razie niezapłacenia w terminie do 15. 6. następuje z tem dniem automatycznie dyskwalifikacja.
10. Jako sędziego na zawody klubowe K. S. „Warta" w dniu 3. 5. wyznaczyła Kom. Sport. p. por. Berskiego.

(—) *T. Sobczak* sekretarz. (—) *A. Kalenbach* prezes.

Regulamin zawodów o mistrzostwo

Poznańskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej na rok 1924.

§ 1. Poznański Z. O. P. N. przeprowadza wiosną 1924 zawody o mistrzostwo kl. B i C, zaś jesienią kl. A swego okręgu. W tym celu dzieli się członków Pozn. Z. O. P. N. na klasy A, B i C. Do klasy A należy najwyżej 6 drużyn, do kl. B. najwyżej 16 drużyn, liczby zaś drużyn kl. C nie określa się.

§ 2. W zawodach związkowych o mistrzostwo okręgowe biorą udział:

a) w kl. A drużyny I. towarzystw należących do kl. A.
b) w kl. B drużyny I. towarzystw należących do kl. B i drużyny II towarzystw należących do kl. A.
c) w klasie C I. drużyny towarzystw należących do kl. C, II drużyny towarzystw należących do kl. B i III drużyny towarzystw należących do kl. A.

Udział II i III drużyn w zawodach związkowych klas niższych jest tylko wówczas dozwolony, jeżeli I wzgl. I i II drużyny tych samych towarzystw w zawodach związkowych występują.

§ 3. Mistrzostwo rozgrywa się w klasach, a mianowicie w ten sposób, że drużyna poszczególnej klasy staje z każdą drużyną równej klasy do zawodów dwa razy. Mistrzem klasy zostaje ta drużyna, która osiągnie najwyższą ilość punktów, licząc po 2 od wygranych a 1 punkt od nierozstrzygniętych zawodów. W razie równości punktów o tytuł mistrza wzgl. o miejsce w tabeli mistrzostwa rozstrzyga lepszy stosunek bramek. W. G. i D. może dokonać w razie potrzeby podział klas na podokręgi. Mistrzostwo podokręgu rozgrywa się jak wyżej, a po ukończeniu tychże rozgrywają dopiero mistrze podokręgów pomiędzy sobą mistrzostwo okręgu w ten sam sposób.

Ostatni zwycięzcy w poszczególnych klasach otrzymują tytuł: Mistrzowska drużyna okręgu poznańskiego kl. A, B wzgl. C.

§ 4. Mistrz okręgowy kl. A zobowiązany jest do udziału w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

§ 5. Po ukończeniu dorocznych zawodów o mistrzostwo okręgowe następują automatyczne zamiany między mistrzem kl. B a drużyną stojącą na ostatniem miejscu w kl. A. Jeśli mistrzem kl. B zostanie II. drużyna towarzystwa należącego do kl. A a drużyna I. tego samego towarzystwa nie stanie na ostatniem miejscu w zawodach o mistrzostwo kl. A, wówczas zamiana następuje pomiędzy ostatnią drużyną kl. A a tą drużyną towarzystwa kl. B, która osiągnęła w myśl przepisów najlepsze w zawodach związkowych wyniki. Przesunięcie między kl. B i C następuje w ten sam sposób.

§ 6. Jeżeli towarzystwo związkowe w zawodach o mistrzostwo danego roku nie bierze udziału, wówczas spada automatycznie do niższej o jeden stopień klasy. Towarzystwo należące do klasy C zostaje skreślone z listy członków zwyczajnych.

§ 7. Nowo lub powtórnie do Związku przystępujące towarzystwo winno rozpocząć zawody w najniższej klasie. W wyjątkowych tylko wypadkach może Zarząd P. Z. O. P. N. wcielić towarzystwo zrazu do wyższej klasy, zwlaszcza jeśli odnośne towarzystwo okaże odpowiednie ku temu kwalifikacje. Tego rodzaju przesunięcie może tylko wówczas nastąpić, kiedy w danej klasie jest wolne miejsce.

§ 8. Zawody o mistrzostwo okręgowe P. Z. O. P. N. odbywają się według prawideł P. Z. P. N.

§ 9. Towarzystwa są zobowiązane do pewnego im zakomunikowanego terminu niezależnie od zgłoszeń do P. Z. P. N. wymaganych przepisami co do zgłoszeń i skreśleń graczy — zgłosić do Wydziału Gier i Dyscypliny P. Z. O. P. N. drużyny swoje, które w zawodach o mistrzostwo okręgowe wezmą udział. Zgłoszenia po terminie przyjmuje się tylko od towarzystw świeżo do związku przystępujących. Gracz zgłoszony do niższej drużyny może grać w drużynie wyższej. Staje się jednak członkiem jej, skoro dwukrotnie w ciągu jednego roku weźmie udział w zawodach tej drużyny o mistrzostwo i nie wolno mu wtenczas grać zawodów o mistrzostwo w drużynie niższej.

§ 10. Wydział Gier i Dyscypliny wyznacza terminy spotkań (przez losowanie) Boiska i towarzystwa mające obowiązek przygotowania boiska, a wydział Spraw Sędziowskich wyznacza sędziów. Wiadomość od Wydziału Gier i Dyscypliny winny towarzystwa odebrać najpóźniej na 5 dni przed terminem zawodów.

Wydział Gier i Dyscypliny może dla ważnych powodów terminy zawodów zmienić. Odnośne towarzystwa winny być na 5 dni przedtem o tem zawiadomione. Poszczególne drużyny mogą zrezygnować z rozegrania wyznaczonych zawodów, są jednakowoż zobowiązane donieść o tem Wydziałowi G. i D. najpóźniej na 7 dni przed terminem zawodów.

Towarzystwo rezygnujące traci w tym wypadku 2 punkty ale nie podlega karze za niestawienie się. Wydział Gier donosi o tem przeciwnikowi i sędziemu najdalej na 5 dni przed terminem zawodów.

§ 11. Jeżeli się drużyna do zawodów nie stawi to zn. jeśli z chwilą gwizdu sędziego niema conajmniej 8 graczy odnośnej drużyny na boisku, natenczas podlega odnośne towarzystwo karze 4 zł., przeciwnikowi liczy się 2 punktu i wygraną w stosunku 5 : 0 bramek. Jeżeli przeciwnik jest pozamiejscowy, natenczas towarzystwo którego drużyna się nie stawiła winno zwrócić jemu koszty jazdy koleją kl. III pociągu osobowego a nadto zwrócić winno wszelkie koszta (reklamy, budowania i t. d.) wynikające z odnośnych zawodów. Wyjątek stanowi tylko wypadek w myśl § 10.

§ 12. Jeżeli drużyna bez zgody sędziego podczas zawodów przerywa grę i z boiska zejdzie, natenczas przegrywa w myśl § 11 i należy odnośne towarzystwo w myśl tego punktu ukarać. Przerwie sędzia grę w myśl prawideł obowiązujących w P. Z. P. N. następuje nowa gra, której termin i sposób dokończenia wyznaczy Wydział Gier i Dyscypliny. Nie wyznacza się natomiast ponownej rozgrywki a liczy się przegraną w myśl § 10 jeżeli protest zgłoszony z powodu nieprzepisowych przyborów do gry lub brania do gry nieuprawnionego gracza uwzględnionym zostanie. Za branie udziału w grze gracza niezgłoszonego w myśl przepisów może także Wydział Gier i Dyscypliny bez protestu przeciwnika grę uznać za przegraną.

§ 13. Jeżeli obie drużyny do wyznaczonych zawodów się nie stawią, natenczas liczy się obom drużynom 0 : 5 i 0 punktów.

§ 14. Jeżeli się drużyna 2 razy w jednej serji do zawodów nie stawi, natenczas skreśla się ją na przeciąg 1 roku z gier o mistrzostwo.

§ 15. W razie skreślenia lub dyskwalifikacji drużyny uznaje się jej dotychczasowe wyniki a do zawodów nierozegranych, może dane towarzystwo stawić inną drużynę.

§ 16. W toku gier o mistrzostwo mogą towarzystwa zgłosić nowych graczy. Graczom tym wolno grać tylko wtenczas, jeżeli stało się zadość przepisom co do zgłoszeń i skreśleń graczy P. Z. P. N. a zgłoszenia do P. Z. O. P. N. (zob. § 9) nastąpiło na tydzień przed wzięciem udziału w grze. Z wyższej do niższej klasy w toku gier o mistrzostwo graczy zgłaszać nie wolno.

Unieważnienie zawodów o mistrzostwo.

§ 17. Powody do protestu są:

a) niedostateczność przyborów do gry,
g) branie udziału graczy niezgłoszonych w myśl przepisów wzgl. z innych powodów do gry nieuprawnianych.
c) niestosowanie się sędziego do prawideł gry uznanych przez P. Z. P. N.
d) inne powody, których słuszność Wydz. G. i D. uzna za wystarczające. Protest odnośnie do a) zgłosić należy przed zawodami.

Bez względu na zgłoszony protest należy zawody rozegrać. Rozstrzygnięcia sędziego na boisku są bezapelacyjne.

§ 18. Po ukończeniu gry udają się kapitanowie drużyn do sędziego, który im rezultat gry komunikuje.

§ 19. Przed rozpoczęciem zawodów o mistrzostwo muszą towarzystwa zgłosić Związkowi swoje boiska, a Związek ma obowiązek nim terminy rozpisze zbadać przez specjalną komisję, czy boiska do gry się nadają. Jeżeli Związek sprawy tej nie dopilnuje, natenczas nie mogą stąd później towarzystwom powstać jakiekolwiek szkody.

Rozpoczęcie gry.

§ 20. Wydział gier wyznacza godzinę spotkań jak również dla każdych zawodów 20 minut opóźnienia. Jeżeli z ubiegiem wyznaczonych 20 minut niema przyborów do gry w porządku na boisku, lub boisko przygotowane nie jest w myśl przepisów, natenczas są zawody dla towarzystwa budującego jak w § 11 przegrane.

§ 21. W zawodach mogą brać udział ci gracze, których imiona i nazwiska zostały wpisane na spisie wręczonym sędziemu. Graczy uszkodzonych lub wykluczonych z gry przez sędziego nie wolno zastępować innymi graczami.

Sędzia.

§ 22. Wyznaczony przez W.S.S. sędzia stawić się musi na boisku na oznaczoną godzinę. Jeżeli wyznaczony sędzia się nie stawi, natenczas stawić winien zastępcę, niekoniecznie z tego samego towarzystwa. W razie niezjawienia się wyznaczonego sędziego lub jego zastępcy mogą zajść następujące ewentualności:

1. kapitanowie zgodnie zapraszają sędziego, wówczas jest rzeczą obojętną, czy zaproszony jest sędzią egzaminowanym, czy też nie,
2. niema zgody co do osoby sędziego wówczas każdy z kapitanów ma podać jednego kandydata a) o ile pomiędzy kandydatami jest jeden sędzia egzaminowany, drugi nie, to sędzią zostaje egzaminowany, b) o ile obaj kandydaci są egzaminowani albo nieegzaminowani wówczas rozstrzyga między nimi los.

Z chwilą rozpoczęcia gry przysługują zaproszonemu sędziemu prawa i obowiązki sędziego przez W. S. S. wyznaczonego. Jedynym reprezentantem towarzystwa i upoważnionym do wyboru sędziego jest w przypadku wyżej przewidzianym kapitan drużyny. Sędzia ma obowiązek stwierdzenia przed zawodami czy boisko jest przepisowo budowane i znaczone.

Formularz wręczony mu przez kapitana drużyny budującej przesyła sędzia po ścisłem wypełnieniu w przeciągu 48 godzin na ręce sekretarza W. G. i D.

Sędziom pozamiejscowym zwraca się koszta podróży kl. II. pociągu osobowego wzgl. pospiesznego oraz płaci się djety w wysokości 5 złotych za każdą rozpoczętą dobę.

Obowiązki towarzystwa budującego.

§ 23. Towarzystwo budujące ma następujące obowiązki:

a) budować boisko w myśl prawideł uznanych przez P. Z. P. N.
b) odgrodzenie bram od publiczności w promieniu 3 m.
c) stawić 2 przepisowe piłki,
d) wręczyć sędziemu przed zawodami jeden formularz do sprawozdania i ofrankowaną oraz zaadresowaną na ręce sekretarza Wydziału G. i D. kopertę,
e) stawić 2 chorągiewki dla sędziów linjowych.

§ 24. Gracze odnośnych drużyn zobowiązani są stawić się na zawody w ubiorkach jednolitych. Wyjątek stanowi bramkarz, barwa jego ubiorku musi się różnić od barwy ubiorków reszty drużyny. W razie gdyby obie drużyny mające stanąć do zawodów miały nieodróżniające się koszulki, wówczas towarzystwo urządzające zawody ma dostarczyć gościom innych koszulek.

Niezastosowanie się do tego przepisu pociąga za sobą karę 2 złotych za każdy wypadek.

Kary.

§ 25. Wyznacza się następujące kary:

a) za niestawienie dwu sędziów linjowych 1 złoty,
b) za niewręczenie sędziemu formularza i ofrankowanej koperty (zob. § 23d) 3 złote,
c) za niestawienie chorągiewek dla sędziów linjowych 2 złote.

§ 26. Protest do Wydziału Gier i Dyscypliny wnieść trzeba najpóźniej w 4 dni po odbytych zawodach listem poleconym. Miarodajną jest pieczątka pocztowa. Do protestu dołączyć należy protestowego złotych 4 w kl. A, złotych 3 w kl. B i złotych 2 w kl. C, lub kwit na wpłaconą na ręce skarbnika Związku równą kwotę. Bez dołączenia sumy albo kwitu protestu się nie rozpatruje.

Odwołując się przeciwko orzeczeniu Wydziału Gier i Dyscypliny do Zarządu P. Z. O. P. N. (zob. § 14 Ustaw) na ręce sekretarza P. Z. O. P. N. należy dołączyć dalsze protestowe i to złotych 4 w kl. A, złotych 3 w kl. B i złotych 2 w kl. C albo kwit na wpłaconą na ręce skarbnika P. Z. O. P. N. kwotę. Odwołanie musi nastąpić w przeciągu 4 dni po otrzymaniu decyzji z W. G. i D. listem poleconym. Zarząd P. Z. O. P. N. rozstrzyga protest po zaciągnięciu opinji conajmniej jednego z kolegjum sędziów z pośród innych okręgów. Orzeczenie Zarządu P. Z. O. P. N. staje się prawomocnem, jeżeli w przeciągu 4 dni po odebraniu decyzji nie zgłoszono odwołania do P. Z. P. N. donosząc o tem równocześnie wydziałowi gier i dyscypliny P. Z. O. P. N. listem poleconym.

Wpłacone sumy zwraca się towarzystwom tylko w razie przychylnego załatwienia protestu.

§ 27. Gdyby się dla jakiegobądź powodu zawody związkowe odbyć nie mogły, zobowiązane są towarzystwa do rozegrania zawodów towarzyskich.

§ 28. Towarzystwa biorące udział w zawodach o mistrzostwo okręgu poznańskiego płacą 20% od dochodu brutto z każdych zawodów do kasy P. Z. O. P. N. Pozatem są one zobowiązane do reklamowania wszelkich zawodów związkowych. Towarzystwa kl. B i C wyłącza się z tego obowiązku.

§ 29. Uchwały niniejsze obowiązują od 1 marca 1924 r. Ważne bez zmian aż do zatwierdzenia przez P. Z. P. N.

§ 30. W wszystkich wypadkach nieprzewidzianych niniejszym regulaminem ani postanowieniami P. Z. P. N. rozstrzyga Wydz. G. i D. P. Z. O. P. N.

Wydawca St. Raczkiewicz, Poznań. Redaktor nacz.: Edmund Szyc, Poznań. — Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.